OPŁATA POCZTOWA UISZCZONA GOTÓWKĄ.
Nr 42 — Rok XIII Kraków, 17 października 1937 r. Cena 15 groszy

DZWON NIEDZIELNY



Najświętsza Maria Panna wśród lilij. Nowoczesny obraz malarza francuskiego Bouguereau (1825 – 1905)

W październiku cały świat katolicki odmawiając Różaniec ku czci Przeczystej Dziewicy a Boga Rodzicy, sławi Ją nieustannie najsłodszymi słowami: „Zdrowaś Mario"

JAKIEJ SZKOŁY NAM POTRZEBA?

Jesteśmy świadkami smutnego, lecz — niestety — prawdziwego zdarzenia, że szef Rządu Rzeczypospolitej, oskarża poważną organizację nauczycielską, mianowicie Związek Nauczycielstwa Polskiego o komunizm. Aby przerwać owo „tolerowanie i popieranie idei i tendencyj wyraźnie komunistycznych" — jak mówi komunikat Polskiej Agencji Telegraficznej z dnia 3 października br. — zmuszony był p. premier Składkowski zawiesić w urzędowaniu Zarząd i wyznaczyć kuratora, który ma przeszkodzić „destrukcyjnej pracy" Związku. Szereg innych jeszcze poważnych zarzutów dołączył p. Premier do tego głównego oskarżenia, jak na przykład: „naruszanie wolności przekonań i podstawowych praw obywatela, przez prześladowanie nauczycieli nie zgadzających się z wyżej wspomnianym kierunkiem politycznym", lub wydawanie pieniędzy pochodzących ze składek na rzeczy nie mające nic wspólnego ze statutem i sprzecznych z celami Związku.

Nie będziemy szerzej tych rzeczy omawiali. Chcemy podkreślić tylko, jak wielkie niebezpieczeństwo groziłoby naszym dzieciom, naszej kulturze i naszej przyszłości dziejowej wogóle, gdyby nauczycielstwo zeszło na manowce bolszewizmu. Bo przecież trudno spodziewać się od nauczyciela, który należy do organizacji zawodowej, który daje tej organizacji posłuch, aby wychowywał powierzone mu dziecko inaczej niż mu nakazuje „dyscyplina organizacyjna".

A jak owa „dyscyplina" działała, to świadczy sam komunikat rządowy.

Zaczął się tedy odruch, powiedzmy odruch zdrowy, zapoczątkowany od góry, który oby przeszedł aż do „dołów" organizacyjnych i zapoczątkował nową erę w zrzeszeniu nauczycielstwa. Wprawdzie — trzeba to przyznać — nie wszyscy nauczyciele należący do „Związku Nauczycielstwa Polskiego" zgadzali się z różnymi posunięciami władz naczelnych Związku, ale czy to z oportunizmu, tchórzostwa, czy dla korzyści materialnych, jakie dawał Związek, czy też dla braku własnej koncepcji organizacyjnej nie protestowali głośno przeciw temu co się działo. Dzisiaj już jest inaczej!

Wszyscy wiedzą, że było źle, gdy stwierdzają to nawet władze państwowe. Teraz trzeba zacząć od nowa! Trzeba pomyśleć o prawdziwej — nie z imienia tylko — polskiej szkole i o prawdziwym polskim nauczycielu. Taką szkołą, Polsce potrzebną, jest katolicka szkoła wyznaniowa. Ona jedna może nam zapewnić należyte wychowanie, zabezpieczyć los przyszłych pokoleń i los naszego Państwa. Pisaliśmy o tym już nieraz. Nawoływaliśmy do tworzenia takiej szkoły bardzo często. Dzisiaj w obliczu niebezpieczeństwa — pokrótce podniesiemy jej znaczenie dla społeczeństwa i państwa.

Papież Pius XI w swojej Encyklice „O chrześcijańskim wychowaniu młodzieży“ w sposób nadzwyczaj jasny wyłożył znamiona szkoły katolickiej. Oto pisze w ten sposób: „To, że w jakiejś szkole udziela się nauki religii, bardzo często nader skąpo, jeszcze nie dowodzi, żeby ta szkoła czyniła zadość prawom Kościoła i rodziny i zasługiwała na to, aby do niej uczęszczały dzieci katolickie. Żeby bowiem jakaś szkoła mogła naprawdę odpowiadać tym warunkom, potrzeba bezwarunkowo, aby całe wychowanie i nauczanie, cały ustrój szkoły, czyli grono nauczycielskie, plan nauki, podręczniki do wszystkich przedmiotów były przejęte i ożywione duchem katolickim pod kierownictwem i macierzyńskim dozorem Kościoła tak, iżby religia wprost stanowiła podstawę całego wychowania i była jego ukoronowaniem, i to nie tylko w szkołach powszechnych, ale również i wyższych. Konieczną jest rzeczą, aby nie tylko w pewnych godzinach uczono dzieci religii, lecz żeby całe nauczanie tchnęło duchem pobożności. Jeśli tego braknie, jeżeli to święte nastawienie nie będzie przenikało i ożywiało dusz nauczycieli i uczniów, wówczas z żadnej nauki nie będzie wiele pożytku, a często wynikną stąd szkody i to niemałe“. W słowach tych znajdujemy jasną wskazówkę, jaką ma być szkoła katolicka wyznaniowa taka, jaka należy się 23 milionom katolików, zgodnie z jego tradycją, kulturą i jego dążeniami narodowymi.

A więc szkoła katolicka wyznaniowa, to taka szkoła, w której uczą się dzieci wyłącznie katolickie, a dzieci innych religii uczęszczają do innych swoich szkół i nie mięszają się w szkole z dziećmi katolickimi. Po drugie, w takiej szkole uczą wyłącznie nauczyciele katolicy, i to nie tylko z metryki, ale z głębi swoich przekonań, katolicy praktykujący i świecący przykładem w życiu osobistym, rodzinnym, zawodowym i społecznym. Po trzecie: w szkole katolickiej wszystkie przedmioty naukowe winny być w ten sposób podawane młodzieży, aby nie tylko nie naruszały w żaden najmniejszy sposób żadnych przekonań ani uczuć katolickich, ale dawały taki pogląd na rzeczy, jaki może mieć wykształcony, ale wierzący katolik. Po czwarte w takiej szkole całe prowadzenie uczniów musi być oparte na katolickiej etyce i moralności. Musi ta szkoła kształcić wolę, bo żadna inna szkoła nie ma takich warunków i nie ma możności w ten sposób wpływać i kształtować wolę, jak szkoła katolicka. A przecież dzisiaj potrzeba nam ludzi o wielkiej, szlachetnej, chrześcijańskiej woli!

Katolicy w naszym państwie mają prawo i obowiązek starać się, aby państwo dla nich zakładało szkoły wyznaniowe. Stanowią oni przecież olbrzymią większość społeczeństwa, płacą największą sumę podatków w porównaniu z innymi wyznaniami i swoim wysiłkiem i pracą utrzymują państwo.

Dzisiejsza szkoła państwowa o charakterze międzywyznaniowym nie może spełnić kardynalnych żądań katolickich. Poprostu nie ma po temu warunków, o których powyżej wspomnieliśmy. A pamiętajmy, że jaką będzie młodzież, takim będzie społeczeństwo, jaką będzie szkoła, taką będzie przyszłość Narodu i Państwa. Jeśli szkoła nie będzie dobrą, nie wychowa ludzi odpowiednich, nie przysporzy państwu rzetelnych i uczciwych obywateli, to dalsze dzieje państwa mogą opóźnić jego rozwój, mogą wpłynąć ujemnie na jego stanowisko wśród innych narodów i w świecie całym. A przecież pragniemy wszyscy Polski wielkiej, potężnej, mocarstwowej i katolickiej, opartej o katolicką szkołę wyznaniową niższą, średnią i wyższą, bo tylko taka szkoła zapewni nam rozwój prawdziwy, godny wielkiego Narodu i jego bohaterskich tradycyj. I tylko do takiej szkoły nie potrafią przeniknąć wpływy bolszewickie. A o to przecież nam chodzi.

O. E.

Na Niedzielę dwudziestą drugą po Świątkach

EWANGELIA: Mat. XXII. 15—21.

Onego czasu: Odszedłszy faryzeusze radzili, jakby Jezusa pochwycili w mowie. I posłali Mu uczniów swoich z Herodyanami, mówiąc: Nauczycielu, wiemy, żeś jest prawdziwy i drogi Bożej w prawdzie nauczasz, a nie dbasz na nikogo: albowiem nie oglądasz się na osobę ludzką: powiedzże nam tedy, co się Tobie zdaje, czy godzi się dać czynsz cesarzowi, czy nie? A Jezus poznawszy złość ich, rzekł: Czemu Mnie kusicie obłudnicy? Pokażcie Mi monetę czynszową. A oni Mu przynieśli grosz. I rzekł im Jezus: Czyj jest ten obraz i napis? Rzekli Mu: cesarski. Wtedy powiedział im: Oddajcież więc co jest cesarskiego, cesarzowi; a co jest Bożego, Bogu.

„Oddajcież tedy... co jest Bożego, Bogu“. Przez Swe przykazania P. Bóg dokładnie określa, co winniśmy Jemu i ludziom. Długo i obszernie staraliśmy się zapoznać z treścią tychże przykazań Bożych. Dzisiaj na zakończenie dobrze będzie przytoczyć to, co Mojżesz powiedział ludowi, gdy mu ogłosił i dał wyryte na kamieniu przykazania: „Patrzcie, kładę przed oczy wasze dziś błogosławieństwo i przekleństwo: błogosławieństwo, jeśli posłuszni będziecie przykazaniom Pana; przekleństwo, jeśli nie będziecie posłuszni... jeno zstąpicie z drogi, którą wam ukazuję... Wzywam na świadków dziś niebo i ziemię, że przedłożyłem wam życie i śmierć, błogosławieństwo i przekleństwo. **Obierajcież tedy życie**“. (5 Mojż. 11, 26; 30, 19).

Ks. Toth kończy swe kazania o dekalogu takim opowiadaniem: Na wysokiej górze wznosiła się stara wieża kościelna. Sam kościół i zabudowania klasztorne legły już dawno w gruzach, tylko jeszcze na tym pustkowiu stojąca wieża opierała się wichrom i burzom. Zapomniana, obrosła bluszczem i niczem nie przypominała swej przeszłości. Zabłąkanemu turyście w te strony przyszła myśl, by uderzyć we dzwony. Szarpnął za linę — odezwał się dzwon; pociąga drugi i trzeci raz — na wieży powstaje dziwny hałas i zamęt. To przestraszone ptactwo, które dziesiątki lat spokojnie gnieździło się na wieży, zaczęło uciekać w popłochu. Rozochocony swym figlem turysta, zaczął na dobre walić we dzwony. Wzmógł się hałas. Teraz porwały się do ucieczki puchacze, sowy, nietoperze i wszelkie nocne ptactwo, rozlatując się na wszystkie strony. Drodzy czytelnicy! i nasz „Dzwon Niedzielny“ wydzwaniał na alarm; dopominał się o wprowadzenie w nasze życie 10-ciu przykazań Boskich. Mamy w Bogu nadzieję, że z wielu dusz wyleciało ptactwo ciemności, grzechu i namiętności. Lecz — oby dał Bóg, by się nie stało z nami tak, jak w owej wieży. Skoro ucichł

głos dzwonu, zaczęło ptactwo wracać na swe legowiska. Do dusz naszych jednak nie mogą wrócić już uczynki ciemności. Musimy dołożyć wszelkich starań. Pan Jezus uczy nas, że szatan nie da nam spokoju: czy to pójdzie o nieczystość, czy o inne grzechy: „A gdy nieczysty duch wynijdzie od człowieka, chodzi... szukając odpocznienia, a nie znajduje. Tedy mówi: Wrócę się — skądem wyszedł... Tedy idzie i bierze z sobą siedem innych duchów gorszych, niż sam, i... mieszkają tam: (o ile człowiek do tego dopuści) i bywają ostateczne rzeczy człowieka onego gorsze, niźli pierwsze“. (Mat. 12, 43).

Może się przerazimy? I słusznie. Mowa nasza: to „Przed oczy Twoje Panie winy nasze składamy...“ w całej swej treści. Błyskawice i gromy Synaju nie zawsze wystarczą, bo przychodzą chwile, że stajemy się ślepi i głusi na wszelkie nawet groźby Boże. Potrzeba nam dużo łaski Boskiej. Chodźmy do Tego, który się nam ze Swą pomocą ofiaruje: „Beze mnie nic uczynić nie możecie“. Krzyż Jego stoi na drugiej górze — na górze przebaczenia — na Kalwarii. Tam płynie źródło ożywcze: „...Kto by pił z wody, którą mu ja dam, nie będzie pragnął na wieki... stanie się w nim źródłem wody... ku żywotowi wiecznemu“. (Jan 4, 13). Nawet już zbrukanych te wody mają moc oczyścić. Na żaden sposób nie zginiemy, gdy do krzyża nauczymy się uciekać. Jeżeli krzyż nie przeraża nas w ziemskiej wędrówce, nie będzie nam strasznym, kiedy się ukaże w dzień Sądu ostatecznego, jako znak Syna Człowieczego, lecz będzie zapłatą za nasze walki. Na ziemi — krzyż Chrystusa; po śmierci — królowanie i chwała z Chrystusem. X. St. M.

KALENDARZYK TYGODNIOWY

17	października	niedziela: Małgorzaty Marii Alac.
18	„	poniedziałek: Łukasza Ewangelisty
19	„	wtorek: Piotra z Alkantary w.
20	„	środa: Jana Kantego w., Ireny p. m.
21	„	czwartek: Urszuli i Towarzyszek mm.
22	„	piątek: Korduli p. m.
23	„	sobota: Seweryna b.

Przed świętem Chrystusa Króla

Archidiecezjalny Instytut Akcji Katolickiej w Krakowie wydał okólnik, przypominający, że obchodzone 31 b. m. święto Chrystusa Króla jest uroczystością w pierwszym rzędzie organizacyj Akcji Katolickiej, których członkowie winni spełnić swój obowiązek organizacyjny przez wzięcie udziału w kwartalnej spowiedzi stowarzyszeń i wspólnej Komunii św. oraz uczestniczyć w szeregach ze sztandarem w nabożeństwach i uroczystościach, jak procesja, pochód, akademia.

Parafialnym Akcjom Katolickim zaleca Instytut: w sobotę wieczorem urządzenie nabożeństwa Różańcowego, procesję ze światłem do kaplicy lub krzyża; iluminację okien światłem, nalepkami, dekorację domów chorągwiami; wystawienie w oknach obrazów świętych; ozdobienie w szczególniejszy sposób Domu Katolickiego. Należy pamiętać, że święto Chrystusa Króla — to przegląd naszego dorobku katolickiego, to manifestacja publiczna naszych katolickich stowarzyszeń.

Nalepki na okna w cenie 10 gr. są do nabycia w Instytucie i w P. A. K. — Do niektórych większych miejscowości wysłano już do rozsprzedaży, od innych czeka się zamówienia.

Bardzo gorąco poleca Instytut w tym dniu kolportaż pism katolickich: „Dzwon Niedzielny“ i „Głos Narodu“.

W dniu święta Chrystusa Króla składka kościelna przeznaczona jest na cele Akcji Katolickiej. Stosownie do polecenia Najprzew. Księcia Metropolity połowę składki należy obrócić na cele miejscowej Parafialnej Akcji Katolickiej, drugą zaś połowę na potrzeby Akcji Diecezjalnej.

Instytut przypomina tegoroczne hasło:

KATOLICKIE ZASADY SPOŁECZNE PODSTAWĄ SOCJALNEJ PRZEBUDOWY ŚWIATA

Przepisy prawne, o których pamiętać należy przy urządzaniu uroczystości Chrystusa Króla: Zgłoszenia u władz administracyjnych wymaga: urządzenie akademii w lokalu. Zawiadomienie kierować w miastach pow. do Starostwa Powiatowego, — po wsiach u wójta w gminie. Zawiadomienie winno zawierać: Imię i nazwisko osoby odpowiadającej, oraz jej adres — miejsce i czas akademii — cel imprezy i program. Zawiadomienie wysłać najpóźniej na dwa dni naprzód. — Zezwolenia władz administracyjnych wymagają: urządzenie akademii pod gołym niebem — urządzenie pochodu. Wniosek o zezwolenie skierować do Starostwa, najmniej 3 dni naprzód. Przed otrzymaniem zezwolenia, imprezy nie wolno urządzać. — Zawiadomienie i wniosek wolny jest od opłaty stemplowej. — Zgłoszenia i zezwolenia nie wymagają: 1) urządzenie procesji; 2) obchodu na placu cmentarnym i kościelnym; 3) rozwieszenie afiszów w oknach wystawowych, w lokalach i przed kościołami; 4) rozdawanie ulotek na terenach przykościelnych.

Pamiętajmy o wsi!

(Z OKAZJI „TYGODNIA MIŁOSIERDZIA“)

Ludzie wiejscy nieraz narzekają: miastowym to się dobrze powodzi. Spotka miastowego człowieka — co nie daj Boże! — jakie nieszczęście, natychmiast kilka stowarzyszeń spieszy mu z pomocą. A ludzie wsiowi?... Zazwyczaj borykają się z nieszczęśliwymi wypadkami, chorobami, bieda i nędzą.

Nie ulega wątpliwości, że w tej „wsiowej“ skardze jest wiele prawdy.

Bierzmy np. takie bardzo doniosłe zagadnienie, jak sprawa zorganizowanego miłosierdzia chrześcijańskiego na wsi. W iluż to parafiach wiejskich istnieją Stowarzyszenia Pań Miłosierdzia, albo Konferencje św. Wincentego a Paulo? A biednych i nędzarzy jest po wsiach bardzo dużo, którzy prowadzą życie wprost niegodne człowieka. Ludzie na wsi bowiem oceniają człowieka według jego zdolności do pracy. Jeżeli się w rodzinie na nic nie przydaje, nawet do pilnowania małych dzieci, lub do paszenia krów i gęsi, skąpią mu nawet pożywienia, nie mówiąc już o przyodziewku, który jest poniżej wszelkich wymagań. Kaleki i nieuleczalnie chorzy z rodzin lepiej się mających jeszcze, żyją jako — tako, ale gdy się ubogiemu „przytrafi“ jakie nieszczęście, biedny jest, o bardzo biedny! Nieraz maleńka pomoc jodynowa, opatrunkowa, buciana lub zupowa byłaby dobrodziejstwem na wsi. Teraz, gdy synowie nienawiści i po wsiach rozsadzają dzieło Chrystusowe, uśmiech miłosierdzia chrześcijańskiego jest koniecznym przeciwatakiem.

Pierwszych chrześcijan po miłości poznawali poganie, że należą do Chrystusa, — nas, dzieci spoganiałego XX-go wieku, niech również z dzieł miłosierdzia sądzą, czy jesteśmy godni nazywać się chrześcijaninami?!

„Tydzień Miłosierdzia“ urządzony z inicjatywy Księcia Metropolity niech wszystkich katolików pobudzi do zorganizowania akcji miłosierdzia w ostatniej nawet wiosce. Jeden drugiemu pomagajmy, a zbudujemy Królestwo Boże!

MARIAN OBERTYŃSKI.

Różańcowa w tarnobrzeskim Dzikowie

Pomarańczowo-złote promienie gasnącego słońca strzelały z ukosa, z nad rozległej, nadwiślańskiej doliny, żegnając ostatnim blaskiem gotującą się na spoczynek mazurską ziemię.

Przeglądały się w chyżych nurtach Wisły, co rzek polskich szczyci się mianem królowej, ślizgały się po zabudowaniach miasteczka, po wyniosłych dachach pięknego Tarnowskich pałacu, przesączały się przez gęste sploty konarów stuletniego parku i aureolą jasności stroiły, majestatu pełne kontury dominikańskiej świątnicy.

A w niej wrzało od samego południa!

Toć to „Różańcowa“ się zbliża, a z nią serdeczna i pełna wzruszeń uroczysta suma, po której wspaniała rozwinie się w pola procesja. O! Któż nie wspomni tych rzewnych, jesiennych wieczorów, gdy z różańcem w ręku kroczył w orszaku Dostojnej Pani, zapatrzony w Jej matczyne oblicze, zasłuchany w tę słodką melodię: „Witaj Królowo, Matko Miłosierdzia, witaj“!...

Już roi się plac przed kościołem Królowej Różańca w dzikowskim klasztorze, już i z Tarnobrzegu i Baranowa, z Dzikowa i Mokszyszowa płyną nieprzejrzane tłumy wiernych, polskiego ludu. Z odległych wsi i miasteczek suną liczne grupy pątników z pieśnią pobożną na ustach. ...I idą ci, za Wisły, co niedawno jeszcze, w ten dzień pełny radości, jedynie łzawe a tęsknoty pełne słali spojrzenia po przez stalowy kordon moskiewskich bagnetów, nie mogąc przedostać się na „drugą“ stronę, do swoich...

I ci, co zawsze, rok rocznie, dążyli do Dzikowa, by za rozliczne podziękować łaski i o nowe prosić dla siebie i drugich... Już widać zdaleka białe mury klasztoru, już widnieją wyniosłe jego wieże... Już słychać spiżową pieśń rozkołysanych dzwonów, rozbrzmiewających serdecznością powitania idących.

Okurzeni pyłem dalekiej drogi, zmęczeni niewygodą i trudem, lecz weseli weselem ducha, wkraczają w progi świątyni.

Ach! Jak w niej miło i pięknie! Droższą jest ona dla nich w tej chwili ponad złoto i szlachetne kamienie... jak śpiewa psalmista Pański.

Świątynia Boga-Rodzicy w Dzikowie, koło Tarnobrzegu, jest nader pięknym zabytkiem. Choć niszczona przez pożary, choć rujnowana granatami wielkiej wojny, zawsze jak Feniks, dźwigała się z popiołów. Przy niej, szeregiem niewielkich okien, przygląda się nizinnej okolicy stary klasztor OO. Dominikanów, nie jedną pamiętający scenę krwi pełną i ognia... Lecz i jasne, radosne też rozgrywały się tu momenty.

Choćby wspomnieć niezapomniane chwile koronacji w roku 1904, gdy we wrześniowe, ciepłe południe, z rąk ś. p. ks. biskupa Pelczara, w otoczeniu licznie zebranych dostojników kościelnych i świeckich, po raz pierwszy, na skronie Róży Duchownej złote spłynęły korony. Choćby ponowną koronację w 23 lat potem, gdy ręka świętokradcy, złupiwszy cenne wota, wraz z nimi uniosła i papieskie korony, zdzierając je ze skroni Narodu naszego Królowy...

Dzików wraz ze swym cudownym Obrazem Różańcowej Pani, słynie daleko poza b. kordon w Sandomierskie i Lublińskie... Niezliczone cuda i łaski mnożące się od chwili ukazania się obrazu, przywiezionego aż hen — z Ukrainy w XVI wieku, rozsławiły go wśród polskiego ludu i mieszczaństwa, zjednywując gorących czcicieli i wierne sługi.

To też nic dziwnego, że w tę nadchodzącą uroczystość ściągnęli oni wszyscy do progów domostwa ukochanej swej Matki, by się z Nią znów przywitać po roku rozłąki, do Niej się modlić i śpiewać.

A Ona sama — piękna, jak zorza zaranna, uśmiecha się z wyniosłości ślicznego ołtarza, w złociste ustrojona szaty, ukazując ścielącym się u stóp Jej rzeszom Owoc żywota Swego: Cudowną Dziecinę, tulącą się do Niej czule. Maleńki Zbawiciel, cały niemal ukryty w ramionach Swej Przeczystej Rodzicielki, dzierży w rączynie kwiat róży, jakby wskazywał na ów symbol przebarwnego wianka 150 Zdrowasiek, które zowiemy Różańcem...

I jest to bodaj jedyny obraz Różańcowy, który oprócz postaci Matki i Syna, mieści w sobie jeszcze oblicze Opiekuna tych Dwojga — św. Józefa. Miła postać sędziwego cieśli z Nazaretu wcale nie umniejsza wartości przedziwnej harmonii, jaka płynie z za złotych bogatych ram. Przeciwnie, podnosi ją jeszcze, udoskonala i uzupełnia.

Każdy z przybyłych czuje się tu jakby u siebie w domu. Patrzy na tę Św. Rodzinę i myśli o sobie... Może i u niego w domu małżonka cicha i słodka, może i u niego w domu synek jedynak maleńki...

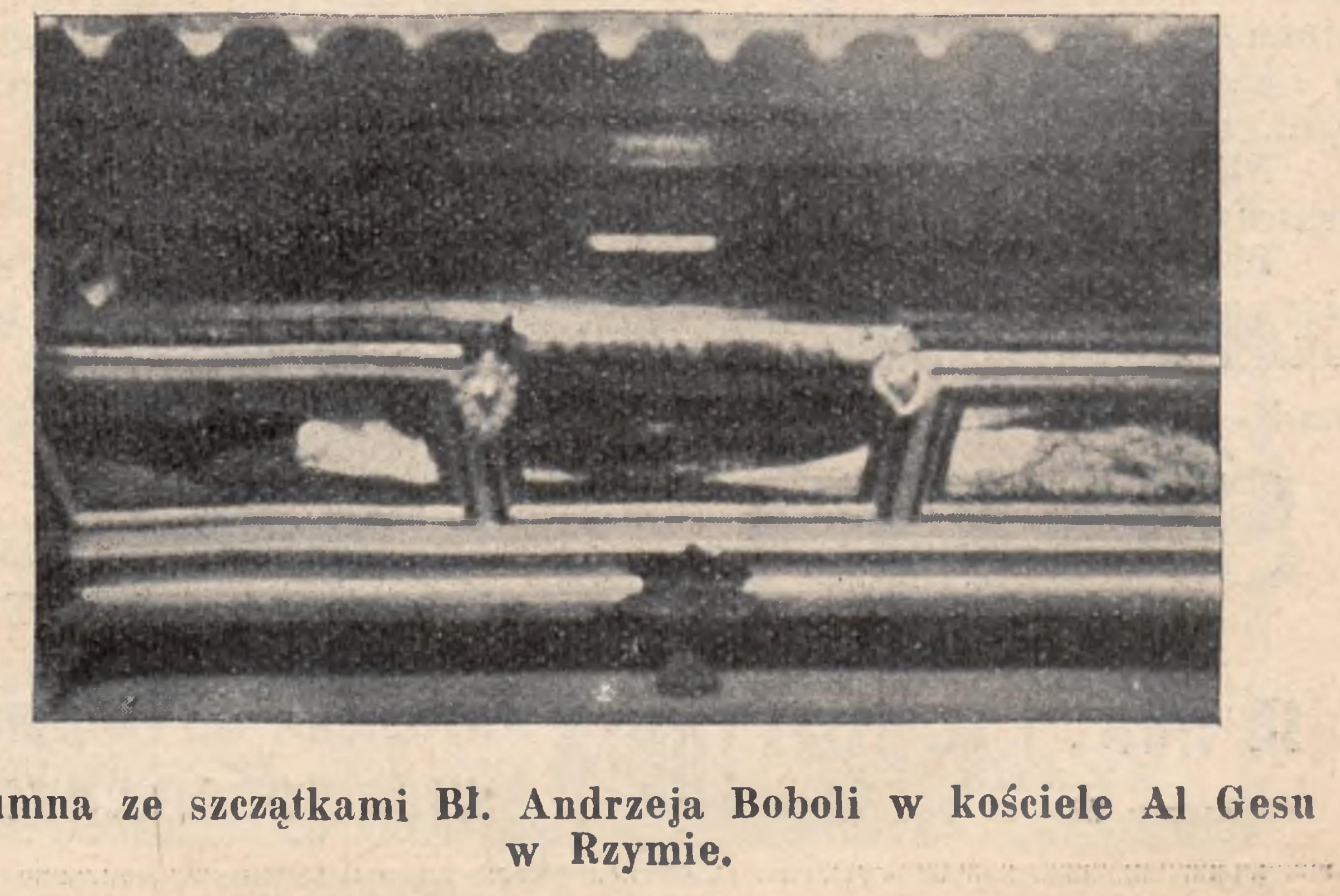
A tymczasem obszerny, o jasnej polichromii ścian kościół, tonie cały w zieleni smereczanych wieńców i festonów, pachnie leśną żywicą, odurza świeżą, mocną wonią... Płoną jasne światła, goreją świece, huczą organy. Pod barokowy strop uderza z piersi zebranych potężny psalm „Rzekł Pan do Pana mego...“ Przelewa się gamą uczuć zaklętych w tej odwiecznej modlitwie Króla-Poety, by wybuchnąć pełnią żaru i gorącości ducha w przepięknym, porywającym: „Magnificat“... A nazajutrz... wśród bicia dzwonów, w orszaku duchowieństwa, sproszonego z okolic, w srebrze i złocie kościelnych paramentów, wśród niebieskich obłoków kadzideł — rusza barwna, wielotysięczna procesja, by pod lazurem jesiennego nieba, przy zamkowych murach, ponad równiną modrej Wiselki, rzucić w niebo, z tej łez doliny, błagalne, żebrzące „Módl się za nami...“

Maryo! Matko Łaski, Matko Miłosierdzia — o módl się za nami teraz... gdy wróg odwieczny, szatan złośliwy, na dusze nasze zewsząd nastaje, gdy w postaci bezbożnictwa wśród nas się wdziera, dusze dzieci naszych od łona Matki Kościoła oderwać pragnie...

Módl się za nami — gdy rodzinom naszym głód, bezrobocie, rozbicie i wiarołomstwo zagraża, oziębłość i obojętność serca mrozi...

Módl się za nami — gdy brat przeciw bratu powstaje, krew polskiego ludu na polskiej ziemi się leje, zaślepienie oczy przesłania...

O Pani Różańcowa! Co w Dzikowskiej świątyni, na nie jedno przez wieki patrzyłaś — dziś, w blasku świec i pochodni, w głosach pieśni, w tonach muzyk i chórów, w dźwiękach dzwonów — wejrzyj z pod murów hetmańskiego zamku na szerokie połacie ziemi Twojego Narodu! — Wszystkim, Dziecinę Twoją ukaż — i w dniu tym, który Twoim jest niepodzielnie, uproś pokój i zgodę, miłość, jedność i wiarę... A gdy kruche nasze serca zwątpią i wahać się poczną, wzmocnij je Różańcem, wesprzyj tym łańcuchem serdecznym, który od wieków Ciebie, Królowę Nieba z ziemią padołną połączył i do siebie przykuł!... W tym miesiącu różańca, w tym różańca Święcie...



Trumna ze szczątkami Bł. Andrzeja Boboli w kościele Al Gesu w Rzymie.

Dział prawniczy

O SPRZEDAŻY WYROBÓW TYTONIOWYCH

W Dzienniku Ustaw Rzplitej z dnia 30 września b. r. Nr 71 pojawiło się rozporządzenie Ministra Skarbu z 31 sierpnia 1937 roku o sprzedaży wyrobów tytoniowych, które będzie obowiązywać od dnia 1 marca 1938 roku. Równocześnie zostały uchylone dotychczas obowiązujące przepisy o sprzedaży wyrobów tytoniowych. Czytelników naszych zaznajomimy z treścią tego najnowszego rozporządzenia. A więc sprzedaż wyrobów tytoniowych dzieli się na sprzedaż **hurtową, zwykłą detaliczną i drobną.** Sprzedaż **hurtowa** jest to zbyt przeważnie większych ilości innym **kupcom.** Sprzedaż zwykła **detaliczna** jest to zbyt w mniejszych ilościach zarówno innym **kupcom,** jak i **spożywcom.** Sprzedaż **drobna** jest to zbyt wyłącznie **spożywcom. Hurtowa** sprzedaż wyrobów tytoniowych może być prowadzona **wyłącznie przez Polski Monopol Tytoniowy** lub przez osoby, z którymi P. M. T. zawarł umowę o taką sprzedaż w rejonie P. M. T. ustalonym. Wynika z tego, że **hurtownik ma prawo** i obowiązek sprzedaży wyrobów tytoniowych detalistom i drobnym sprzedawcom **tylko w obrębie danego rejonu. Również zwykła detaliczna sprzedaż może się odbywać tylko na zasadzie umowy zawartej z Polskim Monopolem Tytoniowym,** w której to umowie ustalona będzie właściwa terytorialnie hurtownia, w której detalista ma nabywać wyroby tytoniowe. W każdej umowie **o drobną sprzedaż wyrobów tytoniowych Polski Monopol Tytoniowy określi, czy sprzedaż ta ma być prowadzona jako sprzedaż sklepowa w specjalnym sklepie tytoniowym,** bądź w sklepie **mieszanym,** czy też jako sprzedaż **domowa** w zakładzie hotelarskim bądź gastronomicznym (w restauracji, kawiarni i t. p.). **Drobni sprzedawcy wyrobów tytoniowych** nabywają te wyroby bądź we właściwej terytorialnie hurtowni, bądź **u detalistów z rejonu tej hurtowni.** W każdym zezwoleniu na drobną sprzedaż wyrobów tytoniowych, urząd skarbowy akcyz i monopolów państwowych określa, czy sprzedaż ma być prowadzona jako sprzedaż **uliczna, czy też dworcowa lub ruchoma.** Sprzedaż uliczna jest wtedy, skoro kupujący może nabyć wyroby tytoniowe bez konieczności wejścia do pomieszczenia (lokalu), w którym wyroby są sprzedawane. Jako sprzedaż **dworcowa** rozumie się sprzedaż prowadzona we wszystkich przeznaczonych dla publiczności pomieszczeniach i peronach dworców kolejowych, lotniczych, autobusowych i morskich. Jako sprzedaż **ruchoma** rozumie się sprzedaż prowadzona z obnośnych skrzynek lub z wózków, w pociągach, na wystawach, targach, odpustach i t. p.

Sprzedawać **wszystkie wyroby tytoniowe** Monopolu Tytoniowego mogą tylko **hurtownicy oraz ci detaliści i drobni sprzedawcy, którzy prowadzą sprzedaż w specjalnych sklepach tytoniowych.** Natomiast inni drobni sprzedawcy mogą sprzedawać, a to w sprzedaży **sklepowej, ulicznej i dworcowej tylko papierosy i cygara wyrobu P.M.T.** a za zgodą Dyrekcji P. M. T., względnie właściwego Urzędu skarbowego, — również **tytoń** wyrobu P. M. T., zaś w sprzedaży **domowej i ruchomej tylko cygara i papierosy P. M. T.**

Zasadniczo wyroby tytoniowe wolno sprzedawać tylko w **oryginalnych opakowaniach,** zaopatrzonych banderolą monopolową, jedynie **cygara i papierosy** oraz skrętki i tytoń do żucia mogą być sprzedawane **na sztuki,** a presówka i tabaka na wagę.

Wyroby tytoniowe mogą być sprzedawane **spożywcom tylko po cenach taryfowych.** Detaliści i drobni sprzedawcy nabywają wyroby tytoniowe po cenach taryfowych, zmniejszonych o rabat, który wynosi dla **detalistów oraz dla drobnych sprzedawców, prowadzących sprzedaż w specjalnych sklepach tytoniowych — 6 procent** od tytoni krajowych i 8 **procent** od pozostałych wyrobów; dla **drobnych sprzedawców,** prowadzących sprzedaż sklepową w sklepach mieszanych **5 proc.** od tytoni krajowych i **6 proc.** dla pozostałych wyrobów; dla **drobnych sprzedawców,** prowadzących sprzedaż uliczną, dworcową, bądź ruchomą **5 proc.** od tytoni krajowych i **7 proc.** od pozostałych wyrobów; dla drobnych sprzedawców, prowadzących sprzedaż **domową 6 procent.** — Zezwolenia na drobną sprzedaż wyrobów tytoniowych uliczną, dworcową i ruchomą, wydaje właściwy **Urząd skarbowy akcyz i monopolów państwowych, określając ściśle miejsce sprzedaży** Zezwolenia te są wydawane **bądź na czas nieograniczony bądź na oznaczony okres czasu i są przywiązane do osób, którym zostały wydane, nie mogą być przeto odstępowane innym osobom pod żadnym tytułem.** Zezwolenie na sprzedaż wyrobów tytoniowych wygasa w razie: a) nie rozpoczęcia sprzedaży w ciągu dwóch miesięcy od terminu określonego w zezwoleniu; b) śmierci osoby, której wydano zezwolenie; c) zrzeczenia się zezwolenia przez osobę, której zostało wydane; d) upływu czasu, na jaki wydano zezwolenie. Zezwolenie na sprzedaż wyrobów tytoniowych może być **cofnięte bez uprzedniego wypowiedzenia** w razie 1) gdy bez zgody Urzędu skarbowego akcyz i monopolów państwowych sprzedaż nie jest wykonywana dłużej, niż **przez 7 dni;** 2) ujawnienia, że sprzedaż wyrobów tytoniowych nie jest wykonywana na własny rachunek i ryzyko posiadacza zezwolenia; 3) gdy ogłoszono upadłość posiadacza zezwolenia; 4) gdy wyroby tytoniowe są sprzedawane po innej cenie, niż ustalonej przez Ministra skarbu; 5) gdy posiadacz zezwolenia uniemożliwia lub utrudnia władzom nadzorczym przeprowadzenie kontroli przedsiębiorstwa.

Oprócz powyżej wyliczonych przypadków cofnięcia zezwolenia bez wypowiedzenia, zezwolenie może być zasadniczo cofnięte **za co najmniej trzymiesięcznym wypowiedzeniem** po stwierdzeniu naruszenia przez sprzedawców przepisów o sprzedaży wyrobów tytoniowych. Orzekanie o cofnięciu lub wygaśnięciu zezwolenia należy do Urzędów skarbowych akcyz i monopolów państwowych, zaś odwołania rozstrzygają w ostatniej instancji Izby skarbowe.

Wszyscy sprzedawcy wyrobów tytoniowych **obowiązani są:** 1) sprzedawać wyroby tytoniowe w dniach i godzinach określonych dla handlu; 2) utrzymywać stale na składzie zapas wyrobów tytoniowych w ilości i doborze ustalonym przez Dyrekcje Polskiego Monopolu Tyt.; 3) wyłączać ze sprzedaży wyroby tytoniowe uszkodzone, zepsute lub nieświeże; 4) okazywać na żądanie nabywców obowiązujący cennik wyrobów tytoniowych; 5) umieścić zewnątrz lokalu (sklepu, kiosku, budki itp.) wywieszkę według ustalonego przez Polski Mon. Tyt. wzoru; nie dotyczy to sprzedawców, prowadzących domową sprzedaż; 6) posiadać książkę rewizyjną do zapisywania uwag organów nadzorczych z przeprowadzonej kontroli; 7) prowadzić księgę przychodu i rozchodu wyrobów tytoniowych; 8) udzielać organom nadzorczym wszelkich wyjaśnień i ułatwiać im sprawdzenie ksiąg i posiadanych zapasów; 9) zabezpieczać wyroby tytoniowe od wpływów działających szkodliwie na ich jakość, np. przez wydzielanie silnej woni lub wilgoci.

Wyłączone ze sprzedaży wyroby tytoniowe jako uszkodzone, zepsute lub nieświeże, może sprzedawca zwrócić za pośrednictwem tego sprzedawcy, u którego były zakupione Polskiemu Monopolowi Tytoniowemu **za 45 proc.** ich wartości o ile dotyczy **to cygar** i za **65 proc.** ich wartości przy innych wyrobach tytoniowych. Należność powyższą otrzymują sprzedawcy nie w gotówce, lecz **w wyrobach tytoniowych.** W razie **zmiany cen** wyrobów tytoniowych drobni sprzedawcy mogą je sprzedawać jeszcze **po dawnych cenach w ciągu 10 dni** od dnia obowiązywania zmiany. W razie **obniżenia cen** Polski Monopol Tytoniowy wyrówna hurtownikom i detalistom różnicę ceny na podstawie ksiąg wyrobami tytoniowymi, zaś w razie **podwyższenia ceny** obowiązani są hurtownicy i detaliści wyrównać różnicę ceny gotówką.

Detaliści i drobni sprzedawcy wyrobów tytoniowych z wyjątkiem prowadzących sprzedaż domową, ruchomą i sklepową w sklepach mieszanych, obowiązani są sprzedawać znaczki pocztowe.

Nie mogą otrzymać zezwolenia na sprzedaż wyrobów tytoniowych i wogóle zawierać umowy z Polskim Monopolem Tytoniowym o sprze-

daż tych wyrobów; 1) posłowie i senatorowie; 2) pracownicy państwowi, samorządowi i instytucyj publiczno-prawnych, z wyjątkiem pracowników pełniących funkcje bezpłatnie; 3) osoby, przeciw którym toczy się postępowanie karno-sądowe, karno-skarbowe lub upadłościowe; 4) osoby skazane prawomocnym wyrokiem sądu karnego na karę dodatkową utraty praw publicznych; 5) osoby skazane prawomocnie za przemytnictwo, nielegalną fabrykację lub nielegalną sprzedaż wyrobów tytoniowych, oszustwo i inne przestępstwa z chęci zysku, bądź za przestępstwa przeciwko Państwu; 6) osoby niezdolne według prawa cywilnego do zaciągania zobowiązań lub do swobodnego rozporządzania swym majątkiem; 7) osoby, nie posiadające obywatelstwa polskiego; 8) osoby stale zamieszkałe poza granicami państwa. — Okoliczności wymienione powyżej w punktach 4) do 7) uzasadniają również **cofnięcie zezwolenia na sprzedaż bez uprzedniego zezwolenia**, o czym wyżej była mowa.

Osoby, które w dniu wejścia w życie tego rozporządzenia, t. j. w dniu 1 marca 1938 r. będą prowadziły już sprzedaż wyrobów tytoniowych na podstawie obecnie obowiązujących przepisów, winny nie później, niż do dnia 10 marca 1938 r. zamienić to zezwolenie na nowe, według tego rozporządzenia.

SPROSTOWANIE OMYŁEK DRUKU:

W dziale prawniczym Nr 40 „Dzwonu Niedzielnego" w artykule o „wojskowej służbie zastępczej", stronica 666 we wierszu 6 od końca zamiast **karty** ma być **kwoty**.

O jednolity front chrześcijański

W połowie września odbyła się w Genewie VII sesja Międzynarodowej Komisji „Pro Deo", w której wzięli udział liczni członkowie tej organizacji, zarówno katolicy, jak protestanci i prawosławni. Głównym tematem obrad było zagadnienie: „Liga Narodów a wolność religijna". We wstępnym przemówieniu przewodniczący zebrania O. Łodygeński skreślił cele tej międzynarodowej i międzywyznaniowej organizacji, która dąży wszelkimi siłami do utworzenia jednolitego chrześcijańskiego frontu w obronie przeciw atakom bezbożników i komunistów. W poszczególnych raportach przedstawiono położenie katolików i ich prześladowanie w Sowietach, w Meksyku i w Hiszpanii, gdzie w czasie zaledwie jednego roku przeszło 16.000 księży, 12 biskupów i niezliczone rzesze wiernych poniosło śmierć męczeńską. Posiedzenie zakończyło się streszczeniem motywów, które skłoniły międzynarodową komisję Pro Deo do przedstawienia swych raportów o prześladowaniach religijnych na większych zebraniach.

Wszechświatowe chrześcijaństwo przedstawia olbrzymi zbiornik ukrytej potęgi, z czego zdaje się sobie nie zdawać sprawy kompletnie zlaicyzowane życie publiczne. Świadczy o tym najlepiej fakt, że **przewodniczącymi Rady Ligi Narodów byli kolejno przedstawiciele trzech państw, które prześladują chrystianizm.** Jest rzeczą zbędną podkreślać że fakt ten stanowi prowokację wobec świata chrześcijańskiego. Czyż nie jest to zjawisko godne pożałowania, iż podobne rzeczy dzieją się, nie wywołując żadnej reakcji, żadnego oburzenia w szerokich masach chrześcijańskich? Apatia ta jest boleśniejsza nawet od zaślepienia prześladowców i od cierpień ich ofiar. Organizowano co prawda protestacyjne manifestacje przeciwko prześladowaniom, cóż one jednak dały za rezultat? Politycy dawali mętne i wykrętne wyjaśnienia: problem nie dojrzał jeszcze, moment nie jest odpowiedni, istnieją inne, ważniejsze zagadnienia itd. W więzieniach sowieckich, meksykańskich i hiszpańskich tysiące mężczyzn i kobiet zamęcza się na śmierć za ich wiarę, a tutaj każą nam czekać... Ponieważ odmawia się nam przyjęcia i wysłuchania naszych żądań w Lidze Narodów, ponieważ po odważnym przemówieniu p. Motty z przed trzech lat nie ma już nikogo wśród członków tej szlachetnej instytucji, ktoby zabrał w tej sprawie głos, jesteśmy zmuszeni apelować do opinii publicznej. Odtąd podczas każdego zgromadzenia Ligi Narodów będziemy otwarcie przedstawiać sytuację chrześcijan w krajach prześladujących, a będących członkami Ligi Narodów...



Na Dalekim Wschodzie wojna toczy się coraz krwawsza, a Chińczycy stawiają opór zacięty mimo technicznej przewagi wojsk japońskich. W ostatnim tygodniu rozgrywa się pod Szanghajem największa bitwa jaką zanotowano od początku tej wojny. Na zdjęciu widzimy patrol japoński pod murami przedmieścia Szanghaju.

Ostatnie wiadomości donoszą o ciągłych zwycięstwach Japończyków.

Dla zatrzymania napadu japońskiego wojska chińskie cofając się na północy państwa, przerwały w kilku miejscach tamy Kanału Cesarskiego, z którego wody szeroko wylały, niszcząc jednocześnie powodzią ogromne połacie kraju.

PPS. wylęgarnią komunistów

Najwybitniejsi komuniści należeli dawniej do socjalistów. Jak dawniej, tak i dzisiaj partie i związki socjalistyczne są fabryką, z której wychodzą gotowi komuniści albo przynajmniej doskonale przygotowany materiał na komunistów. Łatwo to zrozumieć, jeśli się zważy, że tak socjalizm, jak komunizm pochodzą z jednego pnia i są różnymi odmianami marksizmu. Wszak pisaliśmy już na innym miejscu, że te dwa kierunki nie różnią się prawie niczem w poglądach na życie. Mądrość życiowa socjalistów i komunistów polega na tym, aby jaknajwięcej się wzbogacić kosztem posiadających i aby jak najwięcej użyć. To też na podstawie tej wspólnoty zasad można powiedzieć, że prawdziwy socjalista jest w wielkim procencie komunistą. Ziarna bowiem haseł socjalistycznych, padając na glebę dusz robotniczych muszą wydać swój owoc, a tym owocem jest całkowite zepsucie czyli skomunizowanie.

Socjalista łatwo przedzierżga się w komunistę. Chcecie dowodów. Prasa ustawicznie przynosi wiadomości o licznych aresztowaniach komunistów. Procesy wykazują, że największa część winnych propagowania komunizmu należy do P. P. S. Z tego wynika, że klasowe związki zawodowe i PPS. są wylęgarnią komunistów. Radykalna atmosfera związków socjalistycznych doskonale sprzyja rozwojowi bolszewickiej zarazy.

Ten proces komunizowania socjalistów następuje dziś w szybkim tempie, gdyż wielu komunistów nie mogąc legalnie działać w Polsce, wciska się do partyj zbliżonych do komunizmu. A więc kryją się w skrajnie lewicowych grupach ludowych, a najlepiej czują się w P. P. S. Dlatego tam ich jest najwięcej, tam wykonują krecią robotę komunizowania robotników. To też jeśli kiedy, to dziś przede wszystkim, kiedy socjalizm znajduje się pod silnymi wpływami komunizmu, należy mu wypowiedzieć zdecydowaną walkę.

Ks. Józef Hetnał.

Ze spraw polskich.

PRZED WYBORAMI SOŁTYSÓW

P. premier jako minister spraw wewnętrznych wydał do wojewodów województw zachodnich i południowych okólnik wyjaśniający jaką rolę winny odegrać władze administracyjne przy zbliżających się wyborach sołtysów i podsołtysów w gromadach wiejskich. „Poglądy polityczne wybranego nie mogą stanowić przyczyny do odmowy zatwierdzenia, jeżeli kandydat nie uchybił lojalności wobec państwa i spełnia przykładnie obowiązki obywatelskie. Przy zatwierdzaniu wyboru należy zbadać „czy kandydat jest jednostką o ustalonym charakterze, opartym o zasady moralne, oraz czy posiada zdolności organizacyjno-administracyjne w stopniu potrzebnym przy zarządzaniu sprawami gromady i wykonywaniu zleceń zarządu gminnego". Stanowiska sołtysów i podsołtysów powinny objąć osoby cieszące się zaufaniem ludności. Wyborcy powinni mieć swobodę w doborze i zgłaszania kandydatów.

STRONNICTWO PRACY

W Warszawie 10 bm. odbył się Kongres dla połączenia Chrześcijańskiej Demokracji z Narodową Partią Robotniczą w organizację wspólną pod nazwą: Stronnictwo Pracy. Po nabożeństwie w katedrze św. Jana, odprawionym przez Ks. Biskupa Szlagowskiego z kazaniem ks. prałata Kaczyńskiego, udano się do sali Techników. Pochód przy dźwiękach orkiestr otwierało sto sztandarów.

Obrady zagaił b. poseł Popiel (prezes NPR.), który witał przedstawicieli Chrześć. Związków Zawodowych, Zjednoczenia Zawodowego Polskiego, Związków młodzieży pracującej „Odrodzenie" i „Jedność" itd. Następnie przemawiał b. prezydent Rzplitej Wojciechowski, który stwierdził, że Polska powinna być państwem narodu polskiego, a nie domem zajezdnym dla cudzoziemców. Oświadczył się za chrześcijańskim ideałem społecznym wywyższającym pracę ponad kapitał. Każdy powinien pracować, bez pracy nie można ciągnąć zysków. — Po mowie prof. Wojciechowskiego do prezydium honorowego powołano Ignacego Paderewskiego i Stanisława Wojciechowskiego, do prezydium organizacyjnego m. in. weszli pp. Tempka, Popiel, Kukiel, Leśniewski, Mildner, Adelman, Modelski.

Odczytano list Paderewskiego, który na wstępie zaznaczył, że całe życie w służbie Ojczyzny poświęcił idei wytwarzania harmonii i osiągnięcia współpracy jak najszerszych warstw społeczeństwa dla wspólnego celu. Pod hasłem tej idei zgody narodowej objął Paderewski rządy w odrodzonej Polsce. Zanik tej idei w następnym okresie doprowadził do walk wewnętrznych, z których wyszła „elita".

A to pojęcie jest podziałem narodu na rządzących i rządzonych, zaprzepaszczeniem jego niezawisłości, gdy naród polski ma zbyt dawno zakorzenioną tradycję stanowienia o swych losach, aby mógł ustąpić cośkolwiek z przysługujących mu praw politycznych. Silna i sprężysta władza wykonawcza jest niezbędnym warunkiem istnienia naszego państwa, ale rząd musi zawsze mieć na uwadze, że to naród mu władzę powierzył i że narodowi winien każdej chwili zdać rachunek z jej sprawowania. Polsce nie potrzeba dyktatury, nie ma też obawy, by wpadła w anarchię. Polska hołduje ideologii chrześcijańskiej, ideologii miłości bliźniego, równości obywatelskiej i praworządności. Odczytanie listu Paderewskiego wywołało na sali burzliwe owacje.

Następnie odczytano listy do kongresu: Korfantego, Świętochowskiego i Rataja. Korfanty w swym liście składał Kongresowi życzenia również w imieniu Witosa, a Rataj jako urzędujący wiceprezes Stronnictwa Ludowego wyrażał radość z powodu powstania nowej organizacji i przekonanie, że oba stronnictwa spotkają się na wspólnej drodze „w walce o to, by masy pracującego ludu wiejskiego i robotniczego były współgospodarzami państwa polskiego".

Nastąpiły deklaracje obu łączących się stronnictw. Imieniem Narodowej Partii Robotniczej przemówił p. Popiel, imieniem Ch. D p. dr Tempka. Wreszcie odczytano akt utworzenia Stronnictwa Pracy. Podstawą ideologii stronnictwa według deklaracji programowej jest chrześcijańska wiara w człowieka, który jest twórczym czynnikiem dziejów. Polski duch narodowy winien przenikać wszystkie poczynania. Wszechstronny rozwój narodu i jego obywateli możliwy jest tylko w ustroju demokratycznym, opartym o wolność, samorząd i poszanowanie prawa. W deklaracji nowego stronnictwa osobny rozdział poświęcono moralności publicznej i religii, stwierdzając, że z moralności chrześcijańskiej wynika wzniosłe pojęcie wolności i godności człowieka. W sprawie żydowskiej deklaracja opowiada się za masową i planową emigracją żydów z Polski, która musi być państwem narodowym, a naród polski w niej gospodarzem.

Zakończono Kongres wybraniem władz naczelnych organizacji, co poprzedziło przemówienie gen. Hallera. Jego właśnie powołano na prezesa Rady naczelnej, na wiceprezesów zaś pp. Modelskiego, Beyera, Sikorę. Na czele zarządu głównego stanął Wojciech Korfanty. Członkami m. in. zostali pp. dr Tempka, dr Kuśnierz, Popiel, Modelski, b min. Czechowicz, Gryłka, Kaczorowski, Sopicki.

Zjazd zakończono odśpiewaniem hymnu „Boże coś Polskę". — W pierwszym rzędzie oprócz wspomnianych siedzieli m. in. byli ministrowie: Stan. Grabski, F. Młynarski, Czechowicz, prof. Glazer, red. Kwiatkowski z Lille. — Generał Haller był w mundurze generalskim armii błękitnej z niebieską wstęgą Orla Białego.

W tym samym gmachu obradował zjazd Hallerczyków, którzy wyrazili solidarność z nowym stronnictwem.

Oficjalnym organem stronnictwa jest „Polonia" katowicka.

Prasa endecka i oenerowska podobnie jak socjalistyczna i legionowa przyjęła powstanie nowego stronnictwa niechętnie. Gdzieniegdzie piszą, że Stronnictwo Pracy dąży do utworzenia bloku ze Stronnictwem Ludowym o charakterze centrowym.

Wartościowa książka

Anna Zahorska: „ŚWIĘCI POLSCY", ilustrowane żywoty Świętych Polskich. Nakładem Seminarium Zagranicznego, Potulice 1937, stron 360, 100 ilustracyj, format 24×17 cm. Cena 5 zł. Do nabycia: w Seminarium Zagranicznym, Potulice p. Nakło nad Notecią (Wlkp.);

Pracą tą znana autorka wzbogaciła poważnie naszą skromną jeszcze literaturę o Świętych Polskich. Dzieło to powinno się znaleźć w każdej bibliotece, w każdej rodzinie. Kapłanom pracującym po parafiach i księżom katechetom książka ta odda cenne usługi. — Książki „Święci Polscy" się nie czyta, czytelnik ją wewnętrznie przeżywa. Poznajmy Orędowników niebieskich naszej Ojczyzny i naśladujmy ich! **Nabywający tę książkę składają tym samym ofiarę na Seminarium Zagraniczne w Potulicach, które kształci duszpasterzy dla milionów Polaków rozrzuconych za granicami Polski.**

Co nam piszą

20-LECIE SODALICJI MARIAŃSKIEJ PANIEN W KĘTACH

Dnia 5 września przeżywała nasza parafia podniosłe chwile, w dniu tym obchodziła tutejsza Sodalicja Mariańska Panien 20-lecie swego istnienia. Komitet złożony z delegatek i delegatów miejscowych Stowarzyszeń katolickich pod kierunkiem SS. Zmartwychwstanek zajął się przygotowywaniem tej uroczystości.

Rano o godzinie 9½ przed klasztorem SS. Zmartwychwstanek uformował się pochód z tutejszych Stowarzyszeń i przybyłych na ten dzień bratnich Sodalicyj z Białej, Łodygowic, Oświęcimia, Straconki i Kóz. Wszyscy udali się ze sztandarami przy dźwiękach pięknej orkiestry firmy E. Zajączek do kościoła parafialnego. Po kazaniu i uroczystej Mszy św. nastąpiła wzruszająca chwila: przed Panem Jezusem wystawionym w Najśw. Sakramencie wszystkie Sodaliski odnowiły chórem swe przyrzeczenia wiernej służby Najśw. Marii Pannie. - Po nabożeństwie ruszył cały pochód do hotelu pod „Białym Orłem", gdzie odbyła się uroczysta akademia ku czci Matki Boskiej. — Przy wejściu na salę składano karty pamiątkowe do albumu sodalicyjnego z datkami pieniężnymi na dalszą budowę Domu Katolickiego w Kętach. Salę wypełniła publiczność po brzegi. Akademię zagaił ks. Moderator Mgr. Stanisław Piątek odczytaniem błogosławieństwa Księcia Metropolity Sapiehy następującej treści: „Sodalicji Mariańskiej Panien w Kętach w 20-tą rocznicę pracy dla dobra dusz i Kościoła Chrystusowego ślę życzenia łask Bożych w dalszej zbożnej pracy i Arcypasterskie błogosławieństwo". — Życzenia serdeczne nadesłali również O. Superior Jan Rostworowski, T. J., ks. dr. Szkudelski z Warszawy, jeden z I-ch Moderatorów i inni, oraz Sodalicje Mariańskie Panien Urzędniczek i Nauczycielek z Poznania, Grudziądza, Krakowa, Oświęcimia i Suchej.

Następnie ks. proboszcz dr A. Włodek w podniosłym przemówieniu wskazał, że naród polski od zarania swego istnienia czcił Najśw. Pannę Marię w szczególniejszy sposób. Pod Jej wezwaniem budował najwspanialsze świątynie, poeci w utworach swoich wyrażali hołd i miłość ku naszej Niebieskiej Królowej.

Po pięknym śpiewie chóru Sodalisek i K. S. M. Ż. „Boga Rodzico" złożyły delegacje zaproszonych Stowarzyszeń Katolickich serdeczne życzenia Sodalicji, obchodzącej swój Jubileusz. Ze sprawozdania, jakie odczytała jedna z Sodalisek, dowiedzieliśmy się, że po długich przygotowaniach i załatwieniu różnych formalności odbyło się 1-go stycznia 1917 r. pierwsze uroczyste przyjęcie do Sodalicji w kaplicy Sióstr Zmartwychwstania Pańskiego. 60 kandydatek złożyło wtedy przyrzeczenia Najśw. Marii Pannie. W ciągu 20 lat należało do Sodalicji 284 członkiń, obecnie liczba ich wynosi 75 oprócz kandydatek. Sodalicja, pomimo różnych trudności rozwija się pomyślnie. Pod wpływem wychowawczym SS. Zmartwychwstanek dziewczęta wyrabiają się wewnętrznie i owocnie pracują na terenie parafii. Moderatorem jest od 6 lat ks. mgr. Piątek. Wszelkie zebrania i próby jak i przedstawienia odbywają się w budynku SS. Zmartwychwstanek.

Piękny referat o niezmiennym przywiązaniu Polaków do Matki Boskiej wygłosił profesor p. Bronisław Babiński. Śpiewy, deklamacje i przepiękna artystycznie wykonana inscenizacja „Na rozdrożu życia" dopełniły bogatego programu akademii. Hymn Sodalicyjny, odśpiewany przez wszystkich obecnych, zakończył tę podniosłą uroczystość



Po wspólnym obiedzie i fotografii, odbyło się zebranie towarzyskie dla samych Sodalicyj i rozdanie nagród i pamiątek.

Cała uroczystość 20-lecia pozostanie nam na zawsze w pamięci, a gorące słowa mówców głęboko zapadły w nasze serca i pobudziły je do wytrwałej służby Bogu, Marii i Kościołowi.

Jedna z uczestniczek.

ZE SUCHEJ

Uroczystość poświęcenia sztandaru w Błądzonce ad Sucha

W niedzielę, dnia 3 października odbyło się uroczyste poświęcenie sztandaru Katolickiego Stowarzyszenia Młodzieży Żeńskiej w Błądzonce. Przed sumą wyruszyły z Błądzonki z lokalu Stowarzyszeń Katol., z domu p. Lenarta, wśród dźwięków orkiestry, wspólnie ze Stowarzyszeniem tamtejszym Kobiet Katolickich, druhny w liczbie około 40 w karnych szeregach do kościoła parafialnego w Suchej. Przy pięknej jesiennej pogodzie przed bramą kościelną



Poświęcenie sztandaru Katol. Stowarzyszenia Młodzieży Żeńskiej w Suchej — Błądzonce.

dokonał ks. Prepozyt Sławiński aktu poświęcenia pięknego sztandaru, wykonanego ze samodziału przez SS. Zmartwychwstanki w Suchej na którym widnieje obraz Częstochowskiej Pani wśród przepięknych wzorzystych aplikacyj w stylu podhalańskim. Po drugiej stronie widnieje znak symboliczny Katolickiego Stowarzyszenia Młodzieży Żeńskiej, krzyż i biały Orzeł. Prosty i szary ten sztandarek, jak proste jest serce polskiej dziewczyny, bardzo miłe robi wrażenie. — Sumę uroczystą w asyście celebrował i kazanie wygłosił ks. kan. Józef Sławiński. Świadkowie poświęcenia z ozdobnymi kokardami stanowili asystę przy poświęceniu. W uroczystości tej uczestniczyli: Kolator hr. Juliusz Tarnowski, hr. Joanna Starzeńska, Siostry Zmartwychwstanki, Dyrekcja Składnicy Kółek Rolniczych i wiele osób życzliwych katolickim organizacjom.

Uroczystość ta miała bardzo podniosły charakter i pozostawiła w sercach uczestników głębokie i niezatarte wrażenia.

PIĘCIOLECIE KATOLICKIEGO STOWARZYSZENIA MŁODZIEŻY MĘSKIEJ W STANISŁAWIU DOLNYM

W naszej Zebrzydowskiej parafii istnieje 6 oddziałów Katol. Stowarzyszenia Młodzieży żeńskiej i męskiej, a to dlatego, że należą do niej 3 wioski: Zebrzydowice — Stanisław Dolny i Brody. Praca tych oddziałów wykazuje stale postęp, zwłaszcza oddziałów K.S.M.M. Mam zamiar napisać parę słów o Katol. Stow. Młodzieży Męskiej w Stanisławiu Dolnym z powodu jego 5-lecia istnienia. Początkowo praca szła nam trudno; mnóstwo trudności, brak własnego lokalu niweczyły nasze wysiłki, doszliśmy jednak do przekonania, że praca bez trudności nie daje zadowolenia, nie przynosi owoców i nie prowadzi wzwyż, a wszelki postęp wyrasta i rodzi się wśród trudności, trzeba im tylko przeciwstawić silną wolę i wytrwałość; trudności są nadto najlepszą szkołą do wyrobienia charakteru. 29 sierpnia urządziliśmy akademię z okazji 5-lecia istnienia naszego oddziału. Uroczystość ta dała naszym rodakom obraz naszych zmagań, naszych szlachetnych pragnień i celów, pokazała im również nasz dorobek w postaci kilku wprawdzie, ale solidnych jednostek, które przeszedłszy przez naszą organizację, są dziś naszą chlubą i najlepszym świadectwem. Wszystko to ujął i przedstawił w swym sprawozdaniu druh Stańczyk, następnie w referacie ideowym druh Gawron, sekretarz. — Akademię naszą zaszczycił swą obecnością nasz proboszcz i dziekan zarazem ks. prałat Nieć, oraz obaj księża dyrektorzy



5-lecie Kat. Stowarzyszenia Młodzieży Męskiej w Stanisławiu Dolnym

Katolickiego Stowarzyszenia Młodzieży męskiej i żeńskiej. Ks. Prałat wygłosił do nas piękne przemówienie, w którym podkreślił nasz wysoki poziom, a zbierając w całości nasz dorobek, życzył pomyślnego rozwoju na drugie 5-lecie, a przede wszystkim własnego domu. — Oby Bóg dał jak najprędzej! — Na zakończenie odegrano komedyjkę: „Wszystko przez frak“, po czym śpiewem: „My chcemy Boga“ przypieczętowano 5-letni okres naszych wysiłków. Kończąc, zwracam się z apelem do wszystkich rodziców: Rodzice! kierujcie dzieci do naszych oddziałów, a my przyczynimy się do ulepszenia ich doli, dając im odpowiednie wychowanie w naszych szeregach Chrystusowych — to wam przyrzekamy.

Druh sekretarz.

KRONIKA CHRZEŚĆ. ZWIĄZKÓW ZAWODOWYCH W KRAKOWIE

W ub. tygodniu praca organizacyjna Ch. Z. Z. w Krakowie przybrała na sile i stała się więcej ruchliwszą. Dowodem tego odbycie wielu konferencyj z pracodawcami i władzami oraz szereg zebrań ogólnych i zarządów. — Zebrania Zarządu odbyli: Chrześcijańska Organizacja Pracy przemysłu cukierniczo-czekoladowego, rzeźnicy i wędliniarze, chemiczni (Iskra-Karmański), Służba domowa, tramwajarze.

Nadzwyczajne Walne Zebranie odbyli rzeźnicy i wędliniarze, na którym wybrano **nowy Zarząd** w składzie następującym: Biernacki Paweł — prezes, Drogi Willi — wiceprezes, Molek Adolf, sekretarz, Ochabowicz Bronisław — skarbnik; Salwiński Jakób — członek Zarządu. **Komisja rewizyjna**: Czech Łukasz jako przewodniczący, Romanowski Stanisław i Piwowarski Wincenty jako członkowie. Nadto uchwalono cały szereg wniosków, mających usprawnić i rozwinąć organizację.

Poza tym odbyli zebrania ogólne przy dość licznym udziale członków **robotnicy cegielniani i Służba domowa.**

Oprócz tego Sekretariat Okręgowy poza braniem czynnego udziału w zebraniach, odbył konferencję z Dyrekcją Bekoniarni, z Firmą Iskra-Karmański i in., w sprawach dotyczących regulowania stosunków pracy w tychże firmach.

W niedzielę, dnia 10 bm. odbyła się **konferencja w Ciężkowicach** przy licznym udziale robotników chemicznych, na którą przybyli z Krakowa prezes Z. O. red. K. Turowski i kapelan Chrz. Z. Z: ks. kan. Ryba. Na wspomnianej konferencji omówiono i uchwalono szereg doniosłych spraw dotyczących pracy organizacyjnej i zawodowej związków położonych na terenie pow. chrzanowskiego, oraz podokręgu w Chrzanowie.

Również w tym samym dniu w godzinach południowych odbyła się uroczysta **Akademia Robotnicza** zorganizowana przez Chrz. Z. Z. i Chrześć. Społeczny Instytut Oświatowy w lokalu własnym przy ul. Stolarskiej L. 7, na której przemawiali z ramienia Instytutu — Ks. dr Ferdynand Machay, z ramienia Ch. Z. Z. prezes K. Turowski oraz ks. kapelan Wł. Ryba. — Referat na temat: „Kultura Robotnicza“ wygłosił mgr. J. Serafin. Szereg utworów muzycznych odegrała orkiestra tramwajarzy pod batutą p. kapelmistrza Urygi. Akademii przewodniczył W. Dyląg. Podnieść należy, że w Akademii wzięły liczny udział Zarządy i członkowie Związków.

Dnia 15 stycznia 1938 r. rozpoczyna się w SZKOLE PRZYSPOSOBIENIA GOSPODYŃ WIEJSKICH W BACHOWICACH 11-to miesięczny Kurs Gospodarczy dla dziewcząt wiejskich. Nauka obejmuje przedmioty ogólno-kształcące, gospodarstwo rolne i hodowlane, ogrodnictwo i pszczelnictwo, gospodarstwo domowe, t. j. gotowanie, pieczenie, krój, szycie i roboty ręczne. — Przyjmuje się kandydatki po skończonym 15 roku życia za opłatą 25 zł. miesięcznie na utrzymanie. — Zdolne i niezamożne uczennice uzyskać mogą częściowe stypendium. — Podania należy wnosić do Zarządu Szkoły Bachowice, p. Spytkowice, koło Zatora. — Bliższych informacyj udziela Zarząd Szkoły.

Z Polski

W RADZIE GABINETOWEJ, która odbyła się w Warszawie wobec P. Prezydenta R. P. i Naczelnego Wodza i trwała 5 godzin, wziął udział szef OZN. płk. Koc. Prasa zwraca uwagę, że jest to w naszym państwie pierwszy dopiero wypadek, by obok ministrów w radzie gabinetowej uczestniczył prezes jakiegoś stronnictwa czy organizacji politycznej.

DWOREK W ZUŁOWIE na Wileńszczyźnie, w którym 5 grudnia 1867 r. urodził się Józef Piłsudski, przeszedł na własność narodu. Z tej okazji odbyła się tam uroczystość, w której uczestniczyło grono ministrów z P. Prezydentem R. P. na czele oraz senat uniwersytetu wileńskiego i marszałkowa Piłsudska z córką Jadwigą. Na dziedzińcu Mszę św. celebrował Ks. metropolita Jałbrzykowski. Po przemówieniu min. Kościałkowskiego P. Prezydent Mościcki w podwalinach starego dworu zasadził symboliczny dąb.

MINISTER spraw wojskowych gen. Kasprzycki wydał okólnik, domagający się, by wojskowi zajmujący stanowiska urzędowe w służbie cywilnej, zdecydowali się w ciągu miesiąca, gdzie chcą pozostać w armii czy w cywilu. Niektóre organy prasy powitały ten okólnik z uznaniem, przypuszczając, że ma to być zerwanie z systemem powoływania na wszelkiego rodzaju urzędy administracji państwowej pułkowników, majorów, kapitanów itd. ze stratą dla armii, dla której potrzeb ludzi tych specjalnie wyszkolono, oraz nie zawsze z korzyścią dla interesów państwa, gdyż najlepszy specjalista w rzeczach wojskowych nie koniecznie będzie dobrym starostą, czy dyrektorem departamentu.

U PREMIERA SKŁADKOWSKIEGO była delegacja naczelnych władz PPS. protestować przeciwko zawieszeniu działalności Związku Nauczycielstwa Polskiego, co jest niezgodne z zasadami wolności zrzeszania się w państwie. Na to gen. Składkowski odpowiedział pp. Arciszewskiemu i Kwapińskiemu, że „granicą wolności zrzeszeń ustaloną w konstytucji jest dobro powszechne, dowodem zaś, iż zasada wolności zrzeszeń jest przez rząd obecny uznawana, może być fakt, że klasa robotnicza miała możność wygrania 3000 strajków ekonomicznych przy udziale 700.000 strajkujących".

NA UNIWERSYTETACH i innych wyższych uczelniach rok akademicki zaczął się w spokoju, mimo, że studenci żydzi protestują przeciwko zarządzeniom rektorów wyznaczającym dla nich osobne ławki w salach wykładowych i pracowniach naukowych. Posłowie żydowscy poszli ze skargą do ministra Świętosławskiego, który jednak wyjaśnił im, że zarządzenia rektorów są właśnie po myśli jego wezwania, by utrzymać spokój na wyższych uczelniach i umożliwić ogółowi młodzieży normalne studia.

W PŁOCKU otwarto port handlowy na Wiśle. Poświęcenia dokonał Ks. biskup Wetmański w obecności ministra Ulrycha.

NA WILEŃSZCZYŹNIE wybudowano i uroczyście otwarto sto nowych szkół powszechnych imienia Marsz. Piłsudskiego.

PRAWIE 80 MILIONÓW ZŁOTYCH przyniosły zysku koleje państwowe w roku ubiegłym, z czego skarb państwa otrzymał 10 i pół miliona złotych.

591 TYSIĘCY ZŁOTYCH nadwyżki przyniósł skarbowi wrzesień.

PRACOWNICY UMYSŁOWI starają się o 20 proc. podwyżki płac, o 40-godzinny tydzień pracy i o soboty „angielskie" w biurach (t. zn. godziny skrócone).

KONGRES URZĘDNIKÓW państwowych z całej Polski z udziałem 500 delegatów upełnomocnionych ma się odbyć w najbliższym czasie w sprawie projektu ustawy uposażeniowej, która przyjdzie pod obrady Sejmu.

ZJAZD inżynierów-mechaników z całej Polski odbył się w stolicy.

OFICEROWIE REZERWY po wzięciu udziału w uroczystościach ku czci hetmana Czarnieckiego 16 bm. w Czarncy, odbędą nazajutrz gremialną pielgrzymkę na Jasną Górę.

W RADOMIU, w odpowiedzi na coraz śmielszą akcję bezbożniczą wśród robotników, szerzoną przez prowodyrów socjalizmu, odbyła się olbrzymia manifestacja katolików, która po wielkiej procesji różańcowej zakończyła się uchwaleniem na zebraniu rezolucyj. Potępiają one organizowanie bezbożniczego harcerstwa czerwonego wśród uczniów wbrew zakazom władzy szkolnej; protestują przeciwko zatrudnianiu w miejscowej szkole rzemiosł nauczyciela bezwyznaniowca, oraz delegowaniu do rady szkolnej powiatowej działacza wolnomyślicielskiego.

PRZECIWKO TEROROWI wydało odezwę Zjednoczenie Polskich Pisarzy Katolickich. Potępiając — piszą — objawy teroru w bratnich rozprawach ideowych, zwracamy się do młodego pokolenia z serdecznym wezwaniem, aby zaniechawszy waśni spełniło ślubowanie, złożone na Jasnej Górze u stóp Królowej Korony Polskiej.

AKCJA POMOCY ZIMOWEJ w nowym sezonie będzie zorganizowana inaczej niż poprzednio, a mianowicie zostanie zdecentralizowana i zebrane na ten cel w danej miejscowości fundusze będą mogły być użyte tylko na zaspokojenie potrzeb lokalnych.

OBOSTRZONO cenzurę filmów dozwolonych dla młodzieży.

REKOLEKCJE zamknięte dla druhów Katol. Stowarzyszenia Młodzieży męskiej powyżej lat 16 odbędą się w Domu Orłów w Poroninie od 20 do 24 bm.

W KĘTACH świętokradcy obrabowali kościół parafialny; zabrano kielichy po włamaniu się do tabernakulum.

DO EGIPTU w wieku XIX-tym różne państwa wysyłały swoje wyprawy naukowe dla prowadzenia prac archeologicznych. Naród polski nie mając w tym czasie własnej państwowości, nie mógł współzawodniczyć na tym polu nauki z innymi. Dopiero przed paru laty pierwszą taką wyprawę przedsięwziął uniwersytet warszawski, a jej owocem stała się teraz interesująca wystawa wykopalisk egipskich z przed lat tysięcy, urządzona w muzeum narodowym w Warszawie.

W WILNIE profesorem uniwersytetu Batorego na wydziale sztuki mianowano rzeźbiarza Kunę, żyda, którego wznoszony tam pomnik Mickiewicza budzi powszechne zastrzeżenia, to też nominację jego przyjęło społeczeństwo ze zdziwieniem.

FINANSOWO POPIERALI zarząd Związku Nauczycielstwa, jak rewizja ksiąg stwierdziła, m. in.: żydowski „Bund", żydowskie „Wiadomości Literackie", oraz różni literaci i adwokaci żydzi, osławieni bądź z powodu napadów na polską armię, bądź też z wydawnictw pornograficznych.

DUNAJEC zatrzymany przez budowaną obecnie kosztem 45 milionów złotych zaporę w Rożnowie, utworzy jezioro długości 19 km. o obszarze 1800 hektarów, mieszczące w sobie wody 220 milionów m. sześciennych. Spiętrzona woda zaprzągnięta do poruszania maszyn elektrycznych wytworzy siłę, z której korzystać będzie nowotworzony centralny okręg przemysłowy. Ujarzmienie Dunajca uchroni od powodzi nie tylko Małopolskę, ale nawet pośrednio Warszawę.

PRZYROST NATURALNY ludności w Polsce nagle zmniejszył się przez spadek liczby urodzin i wzrost liczby zgonów.

500 MŁODYCH ŻYDÓW wyjechało z Polski do Palestyny na studia w uniwersytecie hebrajskim w Jerozolimie i na technikę w Hajfie.

NA 157 KANDYDATÓW, którzy we Lwowie składali egzamin sędziowski w ostatnim okresie, było stukilkudziesięciu żydów, trzech Polaków, reszta — Rusini.

ŻYDZI zaczęli nowy rok 5698. Cyfry hebrajskie składają się z liter. Otóż litery nowego roku brzmią: „tyrcach" — co oznacza: „zabijaj". Zwraca na to uwagę prasa hebrajska.

ILU CUDZOZIEMCÓW PRZYBYWA do miast polskich? Na wiosnę b. r. przybyło ich 23 tysiące, z czego najwięcej, bo 8 tysięcy do Warszawy. Drugie miejsce zajmują Katowice, dokąd głównie przyjeżdżają Niemcy w interesach przemysłowych, trzecie Kraków (2.244 osób), dalej idą Poznań, Bydgoszcz, Łódź, Lwów, Gdynia, Toruń i t. d.

W PRZEMYŚLU otwarto regionalną wystawę polskiego przemysłu, rzemiosła i rolnictwa ziemi przemyskiej. Liga morska i kolonialna zilustrowała projekt kanału łączącego Bałtyk z Morzem Czarnym, co łączy się ściśle z tym regionem, bo trasa kanału przebiega od Wisły Sanem w okolicy Jarosławia i Przemyśla, skąd rzeczką Wisznią ku Dniestrowi, a dalej Prutem ku Morzu Czarnemu.

WDOWA po Drzymale w Wielkopolsce otrzymała dożywotnią pensję.

WACŁAW SIEROSZEWSKI w r. 1906 w krakowskiej „Trybunie" pisał o Sienkiewiczu dosłownie tak: „Pan Sienkiewicz szczodrą ręką siał kult gwałtu, przemocy, grabieży, umiejętnie podniecał i kształtował wyobraźnię przyszłych bandytów..." I ten sam pisarz po 30-tu latach wszedł teraz w skład komitetu dla uczczenia pamięci wielkiego twórcy „Trylogii".

NA POLOWANIE przyjechał do Wielkopolski mąż holenderskiej następczyni tronu, książę Bernard von Lippe z bratem.

DO ŁAŃCUTA własnym samolotem w odwiedziny do hr. Potockiego przybył z Anglii lord Espley.

MATURĘ ZDAŁ najsławniejszy polski biegacz Kusociński.

W STOCZNI HOLENDERSKIEJ spuszczono na wodę wybudowany dla Polski statek t. zw. bunkrowy o wyporności 1000 ton, który jest najnowocześniejszym w Europie okrętem tego typu, gdyż potrafi na godzinę przeładować 300 ton węgla.

RAZ na kilkadziesiąt lat zdarza się taki połów węgorzy, jakim pochlubić się mogą trzej rybacy polscy na Helu, którym udało się na jednej łodzi złowić 11 i pół centnarów, za co każdy z nich dostał po 125 złotych od centnara.

Ze świata

NAJWAŻNIEJSZYM zdarzeniem politycznym ostatniego tygodnia była wielka mowa prezydenta Roosevelta występującego ostro przeciwko państwom napastniczym i wskazująca na Japonię, że właśnie należy do tych, którzy wywołują wojnę, a Stany Zjednoczone nie chciałyby być wciągnięte w żadne zatargi militarne i głośno wzywają świat do zaniechania wojen.

2 MILIARDY DOLARÓW według pogłosek ma przeznaczyć Roosevelt na dozbrojenie Stanów Zjednoczonych. Wiadomość ta na giełdach amerykańskich wywołała zwyżkę akcyj zakładów lotniczych i stalowych.

DZIEŃ PUŁASKIEGO uroczyście obchodzony w Ameryce dał okazję prezydentowi Rooseveltowi do wypowiedzenia przez radio gorących słów na cześć Kościuszki i Pułaskiego jako bohaterów walki o niepodległość Ameryki. W Nowym Jorku odbyła się 4-godzinna defilada 40 tysięcy Polaków, witana przyjaźnie przez krociowe tłumy publiczności.

RADA LIGI NARODÓW zakończyła 99-tą sesję uchwałami potępiającymi metody korsarskie na morzu u brzegów Hiszpanii, gdzie ostatnimi czasy napadano na statki handlowe.

WE FRANCJI przy wyborach samorządowych komuniści ponieśli porażkę.

URZĘDNICY we Francji grożą strajkiem powszechnym, jeżeli nie dostaną podwyżki płac.

125 TYSIĘCY młodzieży powołał pod broń Mussolini przez zmobilizowanie dwóch roczników 1909 i 1910. A jeszcze 3 roczniki są w pogotowiu. Angielskie gazety pytają, czy to ma być przeznaczone do Hiszpanii czy do Abisynii, gdzie zaczyna być podobno gorąco...

NAD RZYMEM przeszła straszna nawałnica, po której niektóre dzielnice stanęły pod wodą.

W ODRODZONEJ HISZPANII władze oświatowe zarządziły „w myśl starej tradycji", by w każdej szkole na widocznym miejscu stała figura Matki Boskiej, którą dziatwa godnie ma uczcić przed i po nauce, wygłaszając gremialnie: „Bądź pozdrowiona Mario Najczystsza", na co nauczyciel odpowiada: „Bez grzechu poczęta". — W maju w każdej szkole ma się odbywać codziennie nabożeństwo ku czci Najśw. Marii Panny, a w okresie wojny do Niej modlić się mają codzień uczniowie z nauczycielami o szczęśliwy koniec walk bratobójczych.

ROZLUŹNIENIE OBYCZAJÓW i anarchia — to zdaniem kardynała Verdier, główna przyczyna wybuchu wojny domowej w Hiszpanii, która dziś jest wyraźnie walką między cywilizacją chrześcijańską a rzekomą cywilizacją sowiecką.

W DALSZYM CIĄGU nieznane torpedowce na morzach hiszpańskich zatapiają statki czerwonego rządu.

WALKA Z KOŚCIOŁEM w Niemczech przybiera na sile. W szkołach nauki religii udzielać będą tylko świeccy nauczyciele, a należy się spodziewać, że wkrótce i ta nauka zostanie ze szkół wykluczona. Wobec tego list pasterski biskupa berlińskiego odczytany w ostatnią niedzielę we wszystkich kościołach, po brzegi wypełnionych wiernymi, wzywa rodziców, żeby oni wzięli na siebie religijne wychowanie swych dzieci.

Z CZECHOSŁOWACJI specjalna delegacja zawiezie do Moskwy i wręczy Kalininowi „złotą księgę" zawierającą 100 tysięcy podpisów pod „serdecznymi gratulacjami" z okazji 20-ej rocznicy rewolucji październikowej, która zaczęła rządy bolszewickie w Rosji. Trudno byłoby narodom cywilizowanym pogratulować Czechosłowacji tego pomysłu.

BRUKSELĘ wybrano na miejsce konferencji dziewięciu mocarstw w sprawach zbrojeń wojennych.

W LOURDES wzięła udział w uroczystościach różańcowych pielgrzymka z Polski w liczbie 98 osób, którą zorganizował Instytut Różańcowy w Toruniu. Na czele pielgrzymki stali ks. Biskup Radoński z Włocławka, ks. prałat Bross z Poznania i ks. dyr. Nowakowski z Torunia.

GDY JECHAŁ MUSSOLINI do Niemiec przez Austrię, ustawiono na przestrzeni 110 km. policję, wojsko, żandarmerię, specjalna straż czuwała nad wiaduktami, tunelami i domami w pobliżu toru, a strychy ich zamknięto na kilka dni wcześniej. Okien nie wolno było otwierać. Zamknięto także wszelkie dojazdy do kolei. Czyli całkiem taksamo, jak odbywali podróż carowie przez Rosję...

POD MOSKWĄ powstała kierowana osobiście przez Stalina „akademia" dla kilkunastu tysięcy dzieci wywiezionych z Hiszpanii w wieku 9 do 14 lat, które bolszewicy kształcą na fachowych agitatorów komunizmu i bezbożnictwa dla „podpalania" krajów zachodniej Europy.

Humor

OBAWA.

— Niechże sobie pani wyobrazi: nasza nowa służąca służyła u państwa. Ale proszę się nie niepokoić: nie wierzymy ani w połowę tego, co ona opowiada.

OSZCZĘDNOŚĆ.

— Mój mąż, kiedy powiada: musimy oszczędzać, ma na myśli zawsze mnie, a kiedy powiada, możemy sobie na to pozwolić, wtedy odnosi się to do niego.

Z Krakowa

TRZEBA KRAKÓW ODŻYDZAĆ, a nie zażydzać — woła „Samodzielność", organ Chrześcijańskiego Frontu Gospodarczego (ulica Gołębia 6). W artykule wstępnym na temat zamienienia Krakowa na siedzibę żydowską, gdzie rezyduje ich tajny rząd, wydający rozkazy żydostwu całego świata, czasopismo to wykazuje, że żydzi stanowią już czwartą część ludności Krakowa, bo jest ich przeszło 62 tysiące, że mają w swoim ręku dwie trzecie realności, jedną trzecią parcel, 37 proc. przemysłu, 40 proc. rzemiosła, 70 proc. handlu, 45 proc. zawodu lekarskiego i 80 proc. adwokackiego. Okazuje się, że napór żydowski na Kraków zwiększył się od czasów objęcia rządów miasta przez dra Kaplickiego. Pismo przytacza cały szereg nazwisk żydów i świeżych przechrztów, których dr Kaplicki mianował na wybitne stanowiska. Żydzi (kończy artykuł) pewni siebie i czując nad sobą opiekę p. Kaplickiego, o którym mówią otwarcie „on jest nasz", przypuścili generalny szturm na Kraków, wykupując masowo parcele i budując cały szereg kamienic. „Społeczeństwo polskie zbiedzone i rozbite nie może przeciwstawić się żydowskiemu najazdowi w tym stopniu, jakby to mogło się stać wówczas, gdyby na czele miasta stał Polak z krwi i kości. Do p. Kaplickiego nie ma zaufania i mieć go już nie będzie. Nawet sfery legionowe już go dziś nie bronią. Przyszedł czas na odejście!" — woła „Samodzielność".

„TYDZIEŃ MIŁOSIERDZIA" rozpoczął się w Krakowie nabożeństwem błagalnym o ducha miłosierdzia. Odprawił je po południu w niedzielę ks. Biskup Rospond w kościele Mariackim, który nie mógł pomieścić tłumów wiernych. Kazanie wygłosił ks. kan. Van Roy.

W KRUŻGANKACH Dominikańskich odbyła się 10 bm. akademia misyjna z okazji wyjazdu na misje do Chin trzech Ojców tego zakonu. Piękne przemówienia Ks. Biskupa Rosponda, O. Maćkowiaka i pułk. Wołkowickiego wywołały silne wrażenie na licznej rzeszy wiernych. Program uzupełniały deklamacje i śpiewy.

„GŁOS NARODU" zmienił lokal redakcji i administracji, przenosząc się na ul. Bożego Miłosierdzia 1 (boczna ul. Smoleńsk) bez zmiany numerów telefonu. Dziennik ten drukuje się obecnie w „Drukarni Polskiej" Fr. Zemanka ul. Kościuszki 3.

NA „KOTŁOWEM" odbyło się zebranie kilkuset rzemieślników chrześcijan dla omówienia projektu zmiany ustawy przemysłowej, który proponując zezwolić na uprawianie rzemiosła każdemu, kto tego zapragnie, godziłby w polskość rzemiosła i był na rękę żydom. Wypowiedziano się za niezbędną fachowością w rzemiośle, nad czym winny czuwać cechy, jako instytucje przemysłowe.

KU CZCI ŚW. JANA KANTEGO, patrona młodzieży dorocznym zwyczajem odprawia się obecnie nowenna. Rano o godz. 7 w kapliczce w gmachu Biblioteki Jagiellońskiej Msza św., a następnie w kościele św. Anny wotywa o 8-mej, a po południu o godz. 6.30 nabożeństwo z nauką.

DZIEŃ REZERWISTÓW jednocześnie z całą Polską obchodzono w Krakowie, a zaczęto go nabożeństwem, które odprawił ks. Kuznowicz w kaplicy Związku Młodzieży na ul. Skarbowej.

BEZPŁATNY KURS STENOGRAFII DLA CZŁONKÓW i SYMPATYKÓW CHRZEŚCIJAŃSKIEGO FRONTU GOSPODARCZEGO W KRAKOWIE. Dnia 18 października br. rozpoczyna się w Chrześcijańskim Froncie Gospodarczym w Krakowie, przy ul. Gołębiej 6, II piętro 4-miesięczny kurs stenografii polskiej dla członków i sympatyków Chrześć. Frontu Gospodarczego. Nauka odbywać się będzie w poniedziałki, środy i piątki w godzinach od 19—20. Kurs jest bezpłatny. Wpisy przyjmuje się w biurze Ch. F. G. w Krakowie przy ul. Gołębiej 6, II p. Telefon 126-34 codziennie od godziny 10 do 13 i od 16 do 18-tej.

TEATR MIEJSKI na zaczęcie sezonu wznowił dramat Rostworowskiego „Kaligula".

KATEDRĘ HIGIENY na uniwersytecie Jagiellońskim po przeniesieniu się prof. Gądzikiewicza do Warszawy powierzono docentowi Bierowi, b. dyrektorowi zakładu badań żywności.

Z KARTY ŻAŁOBNEJ. W Krakowie zmarł w 64 roku życia wybitny działacz samorządowy, były prezes senackiego Klubu narodowego, śp. Juliusz Zdanowski, prezes Związku Kas Komunalnych. Na trumnę Zmarłego rząd nadesłał komandorię orderu Polski Odrodzonej.

ELŻA BURCHARDÓWNA.

Skarb z dalekiej Ojczyzny

46 POWIEŚĆ.

Ciąg dalszy

Odpowiedziała mu pochyleniem głowy i unikając jego wzroku, zajęła jedno z krzeseł. Niespodziewanie Krzysztof nie znalazł w jej twarzy ani chłodu, ani dumy. Była to ta sama śliczna, dawna Marta, cokolwiek mizerniejsza, niż jak ją widział ostatnio, ale ta sama. Uczucie skruchy opanowało Krzysztofa. Czuł, że jeszcze chwila, a będzie błagał, aby do niego przemówiła.

— Marta! To jest Marta — szeptał bez ruchu warg i poczuł, że nie jest zdolny przemówić ani słowa.

Siedzieli tak w kamiennej ciszy, jak dwaj nieprzejednani wrogowie i minuty upływały za minutą. Wreszcie zegar za ścianą począł bić jakąś godzinę i ten dźwięk przywiódł Krzysztofa do opamiętania. Nagle zrozumiał, że traci jedyną możliwość, że już nigdy z pewnością jej nie zobaczy. Przemógł się, zwilżył językiem suche wargi. Sam nie wiedział kiedy, jak z ust jego padło pytanie, którego potem nigdy w życiu nie mógł zrozumieć. Bo on, co tak bardzo czuł się dotknięty, on, co czuł się obrażony, wyjąkał półszeptem:

— Czy możesz mi przebaczyć Marto?

W odpowiedzi, po dłuższej przerwie padły słowa:

— Przebaczyłam panu.

Fala radości zalała jego serce. Powstał, zbliżył się do niej:

— A więc mi darowałaś! Tak mi było źle Marto! Powiedz, darowałaś?

— Darowałam.

A więc wszystko będzie dobrze, prawda? Ja wiem, ja zrozumiałem swój fatalny krok, ale teraz... och, Marto, zaczniemy wszystko od początku! Dobrze?

Śliczne oczy dziewczyny spojrzały na niego z wyrazem żalu. Usta jednak odparły twardo:

— Przegapił pan początek, a teraz jest już — koniec.

— Dlaczego? — spytał nagle z przypływem gniewu. Dlaczego chcesz zmarnować mnie i siebie. Czyż nie dosyć ci, że proszę o przebaczenie?

— Nic mi nie wróci ideału, który zdeptał pan.

— Wszystko naprawię, wszystko będzie dobrze Marto. Zrozum, nie mam spokoju ani we dnie, ani w nocy, nie mogę żyć, bo zrozumiałem, że zrobiłem ci krzywdę.

— Przebaczam ją panu.

— Ale co przebaczone, winno być zapomniane. Zapomnij Marto!

— Zapomniałam.

— Więc zostaniesz moją żoną? Czy tak?

— Nie!

Słowo padło ciężkie, jak kamień. Krzysztof dopiero teraz się spostrzegł, że podczas kiedy on przeżywa gamy najróżnorodniejszych uczuć, jej twarz nosi wyraz nieugiętej powagi i stanowczości. Po raz drugi ogarnął go gniew.

— A więc to odwet? — spytał, żując w sobie bezsilną złość.

— Nie! Przekonanie.

— Wszak mówiłaś, że przebaczyłaś!!

— Przebaczyłam, bo zrozumiałam.

— Co?

— Że los ustrzegł mnie od pana.

— Ach tak?

Odszedł parę kroków wstecz. Zrozumiał, że odejdzie stąd, jak i przyszedł z duszą ciężką, pełną niepokoju. Ale próbował jeszcze:

— Marto — rzekł, stając znów przed nią. Nie zacinaj się w uporze. Ja naprawdę się zmieniłem! Rozpatrz sama, czyż to nie dużo, że zrozumiałem swój błąd. Chcę go naprawić!

— I tylko dlatego proponuje mi pan małżeństwo? Nie, to dla mnie, biednej, bezdomnej prawie dziewczyny jest za mało!

Podniosła się z krzesła i teraz ona stanęła przed nim, pełna poczucia własnej godności i obrażonej dumy kobiecej.

— Pan się zmienił? — rzuciła z iskrzącymi oczyma. Nie! Męczy pana poczucie winy, więc chce ją pan wyrównać, proponując mi małżeństwo! Serce, uczucie, ideały — to nie jest panu potrzebne, tak jak i wtedy, kiedy chciał pan mnie wepchnąć w przepaść sromotnego życia. Przebaczyłam panu, darowałam — więcej nic pan ode mnie nie otrzyma!

Odwróciła się od niego. Krzysztof ciężkim krokiem przeszedł się wzdłuż poczekalni.

— Marto — zaczął, zwracając się ku niej, ale w tejże chwili wszedł woźny:

— Proszę państwa za mną — zawołał.

Rozmowa się urwała.

— — — — — — — — — — —

Wyszli prawie jednocześnie. Jeśli Marta sądziła, choć przez chwilę, że rozmowa z Krzysztofem jest skończona, myliła się srodze. Czuł się on wprawdzie upokorzony jej stanowczą odmową, ale i wiedział, że jeśli teraz dziewczyny nie przekona, będzie już ona dla niego stracona bezpowrotnie. To też ledwie wydostali się na ulicę, rzekł w formie usprawiedliwienia: — Uważasz mnie za natręta, prawda Marto? Ale zapewniam cię, że nie odejdę, aż zdołam uzyskać od ciebie bodaj jedno dobre słowo. Przy tym, skoro mi odmawiasz swej ręki, chciej przynajmniej wyjaśnić dlaczego?

Milczała. Jej łagodna zazwyczaj twarzyczka nosiła wyraz stanowczej surowości. Chłodnymi błyskami oczu mierzyła tafle chodnika. Krzysztof zaryzykował ostatni argument:

— Jeśli nie wierzysz w moją zmianę, zechciej choć uwierzyć, że chcę się zmienić. Jeśli błądzę — wskaż mi moje błędy, abym przez to mógł przynajmniej zrozumieć, dlaczego odrzucasz mnie?!

— Dobrze — rzekła twardo. Chce pan prawdy, będzie ją pan miał. Chodźmy!

Skierowała kroki w puste o tej porze, aleje parku. Krzysztof szedł przy niej, jak winowajca, ledwie mogąc się cieszyć, że zdołał ją znów na chwilę zatrzymać!

(Ciąg dalszy nastąpi)

DZIAŁ ROLNICZY

Jesienią na łąkach

Jesień jest odpowiednią porą na wykonanie prac pielęgnacyjnych na łąkach i pastwiskach. Na łąkach nie uprawianych należycie, rosną zazwyczaj trawy twarde, kwaśne, ruń staje się rzadka i niska, spotyka się dużo chwastów, często nawet trujących. Czym to wytłumaczyć? Oczywiście, że brakiem odpowiedniej uprawy i nawożenia. Przecież gleba pól uprawnych jest rok rocznie oraną, bronowaną, przez co staje się bardziej pulchną, powietrze dostaje się do środka itd. A na łąkach? — Nic się nie robi, przez co ziemia nieprzewietrzana, z braku powietrza staje się martwą.

Przez zanik kultury roli, jak i przez brak pokarmów nawozowych, trawy pożyteczne, miękkie, strawne, zanikają. Na ich miejsce wyrastają rośliny dzikie, na oko wyglądające ładnie, o różnobarwnych kwiatach, jako pokarm jednak nie użyteczne. Rozrasta się mech, który powoduje przez swą puszystość jeszcze większe zahamowanie dostępu powietrza. Łąka staje się kwaśną. Wystarczy zobaczyć pierwszą lepszą łąkę, jadąc drogą, czy koleją, by przekonać się o niskim stanie ich kultury. Na pierwszy rzut oka razi każdego słaby porost łąk, zarosłe kretowiny, tworzące się kępy oraz krzaki. Pierwsze czynności, związane z poprawą łąki polegają na **wycięciu krzaków**, które odbierają pokarm trawom, oraz zacieniają ruń naokoło. Poza tym należy rozrzucić kretowiska i całą łąkę jesienią lub wiosną mocno, **ostrą broną na krzyż zbronować**, na łąkach bardziej zbitych, zrośniętych, zaleca się również **użyć skaryfikatora**, który głębiej wzruszy glebę od brony. Skaryfikator można **zastąpić kultywatorem** zmieniwszy sprężyny na specjalne sztywne noże. Działanie skaryfikatora, czy kultywatora jest głębsze, przez co spulchnia spodnią warstwę gleby. Po skaryfikatorze puścić brony, a wyciągnięty **mech wygrabić** jak najdokładniej i wywieźć go na kompost. Gdyby bowiem pozostawić go na miejscu, to mógłby się ponownie przyjąć i cała robota byłaby daremna. Do bronowania łąk są specjalne brony łąkowe, składające się z pojedyńczych ruchomych ogniwek i tylko takie mogą zedrzeć mech dokładnie, ale gdy nie ma broni specjalnych łąkowych, to i zwykłe **gospodarskie brony dobrze się nadadzą**, tylko trzeba nimi **więcej razy** łąkę w rozmaitych kierunkach **przechodzić**.

Bardzo ważną rzeczą i podstawową jest **uregulować wilgotność łąki**. Tam, gdzie spotykamy dużo wełnianki, turzyc, sitowia, skrzypów, mchu, tam napewno jest za dużo wilgoci. W takich wypadkach, o ile warunki terenowe pozwalają, trzeba **pokopać odpowiednie rowy i rówki, lub też istniejące rowy oczyścić i powiększyć**, żeby nadmiar wody odprowadzić, a nie kiedy **poziom wody obniżyć**. Ziemię wyrzuconą z rowów należy równo rozsypać po całej powierzchni łąki. Trzeba też **wyrównać kępy, kretowiska, usunąć kamienie** itp.

Uprawa łąk dając roślinności łąkowej lepsze warunki rozwojowe, nie wiele przyczynia się jednak do poprawienia zasobności gleby w składniki odżywcze dla roślin. Łąki więc trzeba nawozić podobnie, jak to czynimy na polach ornych.

Z pośród nawozów wytwarzanych w gospodarstwie, mają zastosowanie na łąkach i pastwiskach: kompost, gnojówka, popiół drzewny, łęty ziemniaczane. Kompost należycie przerobiony i przegniły można stosować w ciągu całego roku. Jest on doskonałym nawozem. Po rozwiezieniu należy go **bardzo dokładnie rozrzucić**. Stosując **gnojówkę trzeba ją rozcieńczyć wodą**. **Popiół drzewny** może być z dobrym skutkiem użyty na łąki. **Łęty ziemniaczane**, łubianka bądź strąki łubinowe rozrzucone jesienią po łące, a wiosną zgrabione, przyczyniają się do polepszenia łąki, gdyż sole pożywne zostają z nich przez zimę wypłókane do ziemi, skąd będą mieć pożytek trawy. **Prócz nawozów naturalnych na łąki i pastwiska używa się nawozów pomocniczych. Na gleby gliniaste i piaszczyste** stosować najlepiej i najwygodniej supertomasynę azotniakowaną w ilości 300—400 kg. na hektar. **Na gleby torfowe** nadaje się supertomasyna wysokoprocentowa w dawce 150—200 kg i kainit. Zarówno **przed wysiewem, jak po wysiewie nawozów, łąki i pastwiska należy zbronować.** Nawozy użyte w jesieni przyczynią się do wczesnego z wiosną **bujnego rozwoju traw szlachetnych**, przez co podniesie się nie tylko ogólny plon, ale też i wartość odżywcza paszy.

Pożyczki na zakładanie sadów

Jak corocznie, tak i w bieżącym roku Bank Rolny przeznaczył pewną kwotę na zakup drzewek owocowych, względnie zakładanie sadów handlowych, na okres jesieni 1937 r. Pożyczki będą udzielane na następujących warunkach:

Z kredytu mogą korzystać ci, którzy założą przynajmniej pół hektara sadu, w doborze gatunków i odmian poleconych przez Izby Rolnicze. Kredyty będą udzielane za pośrednictwem pożyczkowych kas powiatowych. Termin kredytu jest 4-letni, spłata w 6 półrocznych ratach, przy płatności pierwszej raty po upływie półtora roku. Pożyczki mają zabezpieczenie wekslowe. Oprocentowanie wynosi do 9 procent w stosunku rocznym.

Ponadto Bank może udzielić kredytu na budowę przechowalni na owoce, suszarnie i przetwórnie owoców.

W powyższych sprawach należy się zwracać do powiatowych organizacyj rolniczych, które udzielą szczegółowych informacyj i pomogą w uzyskaniu kredytu.

PRZECHOWANIE ZIEMNIAKÓW W PIWNICY

Przed zwiezieniem ziemniaków do piwnicy, aby zapobiec późniejszym stratom i gniciu, należy ją bardzo dokładnie wpierw do porządku doprowadzić. Po przewietrzeniu i wywiezieniu wszelkich pozostałości i nieczystości całą piwnicę dobrze jest wybielić mlekiem wapiennym i to tak ściany jak i podłogę. Jest to najtańszy i najlepszy sposób zniszczenia zarazków i grzybków pleśniowych, które powodują choroby ziemniaczane. Dno piwnicy dobrze wysypać piaskiem lub miałem torfowym. Składać w piwnicy tylko ziemniaki zdrowe, przebrane i suche. Pamiętać o temperaturze, aby nie była za wysoka, ani za niska. Najlepsza ciepłota to 2—6 stopni Celsjusza. Przewietrzanie piwnicy od czasu do czasu jest konieczne. Ziemniaki składać w warstwy nie wysokie — do 60 cm.

——ooOoo——

WIADOMOŚCI GOSPODARCZE

Tani cukier dla pszczół. Ministerstwo skarbu wydało zezwolenie na podwyższenie przydziału cukru do podkarmiania pszczół z 2 kg. na 5 kgr. W związku z tym, ci pszczelarze, którzy w b. roku jeszcze nie otrzymali cukru skażonego, mogą ubiegać się o przydział 5 kg. cukru na pień. Ci zaś pszczelarze, którzy pobrali już w roku bieżącym po 2 kg. cukru, mogą jeszcze ubiegać się o 3 kg. na pień. Po bliższe informacje w tej sprawie należy zwracać się do Wydziałów Powiatowych lub do organizacji pszczelarskich.

Wywóz bekonów. Przy rozdziale dostaw bekonów do Anglii Polska utrzymała się na trzecim miejscu, uzyskawszy zezwolenie na wyeksportowanie 24 tys. 53 centnarów bekonów w okresie miesiąca. Pierwsze miejsce w eksporcie bekonów do Anglii zajęła Dania, następnie Holandia.

Wywóz jaj. W ciągu 8 miesięcy b. r. wywieźliśmy za granicę 2 tysiące 400 wagonów jaj, co oznacza zmniejszenie eksportu o trzysta wagonów w porównaniu do wywozu zeszłorocznego.

Wywozimy konie za granicę. W okresie 8 miesięcy b. r. wywieźliśmy 8 tysięcy 602 koni za 3 miliony 464 tys. złotych.

Tania ziemia pod Krakowem. Resztówkę pierwszej klasy ziemi od 10—30 morgów w cenie po 800 zł. za morgę ma na sprzedaż biuro „Polonia", Kraków, ul. Zwierzyniecka 9. Wymieniony grunt znajduje się w odległości 4 kilometrów od Krakowa. Wobec nadarzającej się okazji taniego zakupu ziemi należy pospieszyć się z kupnem.

Rozwój ozimin w większości wypadków jest normalny. Kopanie ziemniaków zakończone. Według przewidywań plony okopowych są dobre.

Projekt ubezpieczenia zwierząt. Powszechny Zakład Ubezpieczeń Wzajemnych ma zamiar wprowadzić ubezpieczenie zwierząt gospodarskich od chorób i padnięcia. Obecnie omawianą jest sprawa sposobu ubezpieczenia.

Owoce w płynie. Podobnie jak to jest zagranicą, w Polsce wyrabia się sok owocowy i sprzedaje w puszkach jako płynny owoc. Producenci tego płynnego owocu organizują się w zrzeszenie i chcą w najbliższym czasie rozbudować tego rodzaju produkcję.

Kształtowanie się cen ziemiopłodów. Na rynku zbożowym daje się zauważyć ustalenie cen zbóż. Jęczmień i owies trzymają się mocno. Zwyżkowo kształtują się ceny oleistych, strączkowych oraz koniczyny białej. Ostatnio pomyślnym objawem jest spadek cen słomy.

Ceny zboża. W Krakowie na giełdzie płacono za 100 kg.: żyto 23,75—24; pszenica 29—29,50; jęczmień 21—21,50; owies 20—22.

BARTOS GADUŁA.

Niech będzie pochwalony Jezus Chrystus! O miłości ojcyzny bedę dzisiaj gawędził jako ta miłoś po Bogu ma być pierwsa. Myślę, ze mało co wszyscy cytelnicy „Dzwonu Niedzielnego“ wiecie o poecie biskupie Krasickim, ktory to takie piekne bajki i satyry pisał z prawdziwym dowcipem i mądrością. Kiedy król pruski jednego razu chciał zakpić z tego poety biskupa, rzeknął do niego tak ten król pruski luter: Jak ksiądz biskup pójdzie do nieba, to mozeby tam i mnie przeniós pod swoim biskupiem płascem? — To nie mozliwie wasa królewska mość — odpowiedział mu biskup Krasicki. - Co? nimożliwe, dlacego? — Dlatego, — powiado biskup pruskiemu królowi — bo wasa królewska mość tak mi mój biskupi płasc obciąć kazał, zeby z pod niego wasą królewską mość widać było... Ta cięta odpowiedź królowi pruskiemu Fryderykowi odnosiła się do tego, ze rząd pruski duzą cęść dochodów biskupstwa Warmińskiego zabrał. Ten biskup poeta Krasicki, tak napisoł o miłości ojcyzny:

Święta miłości, kochanej ojczyzny,
Czują cię tylko umysły poczciwe...
Dla ciebie zjadłe smakują trucizny,
Dla ciebie więzy — pęta niezelżywe...

Prawda kochani czytelnicy „Dzwonu Niedzielnego“, jakie wielkie prawdziwe ucucie miłości ojcyzny jest w tem wiersyku poety biskupa? Taka tes była miłoś ojcyzny, ale jus wtedy, jak ojcyznę nasą Polskę wrogowie rozsarpali... Najwięksą ale perłą w miłości ojcyzny była nasa katolicko święta wiara i ta ziemia polska, którą lud polski tes świętą nazywa... Przez sześćset lat śląski lud polski z temi dwiema perłami miłości ojcyzny: wiarą świętą i ziemią polską wytrwoł i wolności Polski docekał. A męka ludu podlaskiego w Krożach, a Września, a Drzymała, a Bartos Głowacki, mój patron, cy nie świadczą o wielkiej, nigdy nie ustającej, wytrwałej miłości ludu polskiego dla ojcyzny? — Wielki myśliciel filozof polski: Karol Libelt, prześliczną rozprawę napisał o miłości Ojcyzny, ze jaze serce gorze w piersi, kiedy sie ją cyta. A kiedy Ojcyzna nasa podupadała, wielki prorok i kaznodzieja Ks. Piotr Skarga, jakie ogniste miłością Ojcyzny kazania ślachcie, królowi polskiemu prawił, jak upadek jej z powodu rozpasania możnych prawdziwie przepowiadał! Nic to nie pomogło, ale jeden prawie znalaz sie Rejtan... który miłość Ojcyzny prawdziwie pojmował i w dusy swej odcuwał... Kiedy ojcyznę nasą rozsarpali na trzy częśći, wtencas dopiero tej ślachty wnuki i prawnuki pojęli miłość Ojcyzny, zacena sie pokuta, syberyjsko Golgota, ale to jus było zapóźno. — Jakże owocną była ta miłość Ojcyzny u ludu, o której wyzej powiedziołem. A dlacego? Bo w tej miłości Ojcyzny u ludu była ta drogocenna, wiernie trwała perła wiary świętej i tej ziemi polskiej, ktora masowo w ręce wrogów ojcyzny przechodziła.

Dzisiaj, kiedy mamy jus tę Ojcyznę Polskę wolną, jakze ta miłość Ojcyzny wygląda? Lud, jak to jus wyzej powiedziałem, przez związek z temi dwiema perłami wiary świętej i ziemi, tak samo tę Ojcyznę kocha, choć napozór nieświadomo... ale niejeden z tych u góry? Boże sie pożal, takiej miłości Ojcyzny! Mówią o tem ich synekury, pensyje, choć Ojcyzna tako biedna, mówi o tem, ze jeden obywatel Polak sprzedał zydowi majątek 30.000 hektarów, który miał wartość 3 milijony, mówią o tem corne od zydostwa miasta... Święta miłości kochanej Ojcyzny!



W niektórych krajach zachodniej Europy, m. in. w Anglii w domowym gospodarstwie hodowlanym poczęto przywdziewać krowom na nogi buty gumowe, które chronią te pożyteczne zwierzęta od okaleczeń i innych chorób skórnych. Podobno rezultaty tych prób są znakomite o czym świadczy większy procent zdrowotności krów. — Na zdjęciu naszym widzimy krowę w butach gumowych.

PRZEDPŁATA WYNOSI:
Roczna 6·— zł. — półroczna 3·— zł. kwart. 1·60 zł. Numer pojedynczy 15 gr. W Ameryce 2 dol. We Francji 40 fr. Danji 7 koron.
Każdorazowa zmiana adresu 15 gr.

REDAKCJA I ADMINISTRACJA
Kraków, ul. Straszewskiego 18 II. p. Telefon 128-20.
Konto czekowe P. K. O. 404.712.
Reklamacje niezapieczętowane wolne są od opłaty pocztowej.

CENY OGŁOSZEŃ:
Cała strona 150 zł. — pół strony 75 zł. Ćwierć str. 40 zł. — Ósma str. 20 zł. 1/16 str. 10 zł., 1/32 str. 5 zł. Za jednołamowy wiersz milimetrowy 80 gr.
W tekście 2 razy drożej.

Artykuły bez podania honorarjum uważa się za bezpłatne.
Zwrot rękopisów tylko na wyraźne zastrzeżenie.

Za redakcję odpowiada ks. Władysław Długosz.

Drukarnia Zakładów Graficznych i Wydawniczych w Krakowie, ul. św. Krzyża L. 11, pod zarządem Romana Ferka.